Głosujemy na kandydatów FJN

POJUTRZE WYBORY

W niedzielę 30 maja 1965 r. wybierzemy posłów do Sejmu i radnych do rad narodowych wszystkich szczebli. Pojutrze miliony obywateli miast i wsi rozstrzygną przy urnach wyborczych wyniki wielkiej odpowiedzialnej kampanii politycznej.

Niemal o świcie, bo już o 6 rano, otwarte zostaną w całym kraju wszystkie lokale wyborcze. Rozpocznie się doniosły akt głosowania. Tego dnia Polacy zadokumentują swą patriotyczną postawę i aktywne zaangażowanie w zasadnicze dla kraju sprawy.

Zanim jednak staniemy przed urną wyborczą — spójrzmy nieco wstecz. Uświadomimy sobie wówczas, że cały okres przedwyborczy był rzeczową i rzetelną rozmową społeczeństwa z kierownictwem politycznym i gospodarczym kraju, z kandydatami na posłów i radnych.

O czym to mówiliśmy i co w tej ogólnospołecznej rozmowie zasługiwało na szczególną uwagę?

Mówiliśmy o całokształcie naszej gospodarki w ubiegłym 4-leciu, a więc o olbrzymim dorobku, który jest wynikiem pracy nas wszystkich. Wymieniliśmy widoczne na każdym kroku i dla każdego osiągnięcia. Nie przemilczaliśmy jednak a przeciwnie — mówiliśmy głośno i śmiało o tym, co naszym zdaniem „nie gra", co jest wadliwe i złe w funkcjonowaniu organów władzy, w naszej gospodarce. Omówiliśmy wspólne zamierzenia na najbliższe lata, wytyczając zadania i ustalając hierarchię spraw i problemów. Przewijająca się przez nasze dyskusje krytyka jak również fakt, że nikt nie ukrywał przed nami kłopotów trudnych do przezwyciężenia — jest niezmiernie istotnym i ważnym dowodem, że rozmowy te toczyły się w atmosferze szczerości i wzajemnego zaufania.

Co jeszcze wynieśliśmy z okresu kampanii przedwyborczej?

Głębokie przekonanie, że nasze wszystkie uwagi krytyczne, nasze wnioski i postulaty zostały albo zostaną włączone do programów wyborczych i pomogą w pracy ludziom, których w niedzielę 30 maja pójdziemy wybrać jako rzeczników naszych spraw, wybrać po to, aby przyczynili się do dalszego harmonijnego i pomyślnego rozwoju naszej ojczyzny.

Na koniec jeszcze prośba do wszystkich mieszkańców Zagłębia Miedziowego: Spełnijcie swój obywatelski obowiązek możliwie wcześnie, nie każcie czekać na Wasze głosy do późnych godzin popołudniowych.

Od Was zależy, aby akt wyborów w Zagłębiu Miedziowym przebiegał sprawnie i pomyślnie.

Głosujcie na kandydatów Frontu Jedności Narodu.

WIADOMOŚCI

TYGODNIK ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Nr. 22 (426) Rok XII | 28 maja — 3 czerwca 1965 r. | CENA 1,50 zł

KRASNOLUDEK STAJE SIĘ OLBRZYMEM

TRAFIŁEM na historyczny moment. Wrocławski oddział Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego przenosi się w tych dniach z Placu Solnego na Grabiszynek, w pobliże wieżowców. To brzmi symbolicznie. Nie chodzi bowiem tylko o fakt, że dyrektor uzyska prawdziwy dyrektorski gabinet, a urzędnicy biuro co się zowie, z nowoczesnymi mebelkami. Spółdzielczość mieszkaniowa, traktowana dotychczas niezbyt poważnie, przeżywa wiosną 1965 roku początek ery rozkwitu. „Krasnoludek" ma wszelkie szanse stać się olbrzymem. Wystarczy przerzucić gazety, aby się o tym przekonać. Sformułowany jeszcze na IV Zjeździe PZPR program rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej doczekał się realizacji w trybie roboczych dekretów i zarządzeń wykonawczych. Poważne zmiany zaszły w dziedzinie finasowania tej gałęzi budownictwa. Zamiast jednego mecenasa **spółdzielczość uzyskała obecnie trzech — czyli kredyty bankowe z zakładów przemysłowych i dotacje własne.**

Przytoczmy lakoniczną cyfrę, którą uraczono mnie w CZSBM: w poprzedniej pięciolatce plan budownictwa domów spółdzielczych dla Dolnego Śląska opiewał na 292 mln złotych; na następną pięciolatkę dysponujemy sumą około 900 mln złotych. Więc poważny wzrost środków kredytowych. A trzeba podkreślić, że plan budownictwa spółdzielczego jest w trakcie opracowania i suma 900 mln złotych na pewno się powiększy. Prawie codziennie do wrocławskiego oddziału wpływają zawiadomienia od zakładów przemysłowych i instytucji o nowych przelewach.

CZYTELNIKÓW „Wiadomości" zapewne ciekawi, jakie zmiany zajdą w Zagłębiu Miedziowym. Publikowaliśmy niedawno cykl artykułów, w których donosiliśmy o anomaliach w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Głównie chodziło o fakt, że miliony złotych, przeznaczonych z funduszów zakładowych na budownictwo leżały zamrożone w bankach. Z każdym rokiem kapitał rósł — a pożytku żadnego.

Miło nam donieść, iż obecnie sytuacja radykalnie się zmieniła.

Weźmy dla przykładu Bolesławiec. Trzy lata temu powstała tu z wielkim szumem spółdzielnia mieszkaniowa. Prezydium MRN, chcąc pomóc małej spółdzielni, udostępniło jej nowy budynek wznoszony z funduszów rad narodowych. Niestety, po krótkim żywocie bolesławiecka spółdzielnia „umarła" śmiercią naturalną. Nie będziemy teraz szukać winnych. Dość powiedzieć, że miesiąc temu w Bolesławcu odbyło się zebranie informacyjne, a obecnie założycielskie. Do nowej spółdzielni przystąpili robotnicy, inżynierowie z kilku zakładów przemysłowych, czekających od dawna na dach nad głową. Najważniejsze, że bolesławiecka spółdzielnia ma realne szanse rozwoju przez wykorzystanie „zamrożonych" kapitałów.

Już wpłynęły poważne sumy na budownictwo. **Zakłady Górnicze „Konrad" zadeklarowały na ten cel 18 mln 200 tys. złotych, „Wizów" — 6 mln złotych a MON** — dla członków spółdzielni mieszkaniowej z jednostek wojskowych — **przeszło 4 mln złotych.** Jest więc czym zacząć. Niebawem też zostaną opracowane konkretne plany, a ze znalezieniem wykonawcy nie będzie chyba trudności.

Możliwości rozwojowe posiada też dawno istniejąca **Spółdzielnia Mieszkaniowa w Legnicy.** Po wybudowaniu dwóch budynków — z których ani spółdzielnia, ani tym bardziej lokatorzy, nie są specjalnie zadowoleni — placówka ta przeżywała pewien kryzys. Członkowie wpłacili odpowiednie sumy i nadaremnie czekali na mieszkania.

W najbliższej przyszłości sytuacja powinna ulec znacznej poprawie. Nakłady na budownictwo mieszkaniowe dla Legnicy z limitu CZSBM wynoszą na pięciolatkę **blisko 25 mln złotych.** Prócz tego udział w budownictwie spółdzielczym zadeklarowały legnickie zakłady przemysłowe. Nakłady jedynie **Huty Miedzi sięgają 47 mln złotych!** W tych dniach wpłynęły nowe sumy z funduszów zakładowych **DOKP, Fabryki Przewodów Nawojowych i zakładów dziewiarskich.**

Podobnie w **Lubinie,** gdzie nowo założona w roku 1965 spółdzielnia mieszkaniowa dysponować będzie **60 milionami,** uzyskanymi z zakładów przemysłowych, **plus 7 mln 600 tys.** złotych z limitu CZSBM.

Gorzej natomiast jest w Złotoryi i w Jaworze. Zadeklarowaną przez Jaworską Fabrykę Narzędzi Rolniczych sumę 5 mln złotych uznano na szczeblu wojewódzkim za niezbyt poważną ofertę, nie umożliwiającą w tym mieście założenia spółdzielni mieszkaniowej. Złotoryja ma więcej kredytów, ale i tutaj próby zakładania spółdzielni spaliły na panewce. Możliwe jednak, że w najbliższych miesiącach i w tych dwóch miastach naszego regionu sytuacja się zmieni i wtedy nastąpi weryfikacja planu rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej dla poszczególnych powiatów Dolnego Śląska.

TYLE SUCHYCH informacji. Pozwalają one stwierdzić, że „krasnoludek" ma wszelkie dane, by stać się poważnym potentatem w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Są to zresztą założenia sformułowane na IV Zjeździe naszej partii, dążące do tego, aby spółdzielczość zastąpiła rady narodowe, które jak wiadomo, będą dysponowały w następnej pięciolatce mniejszymi niż dotąd kredytami na budownictwo mieszkaniowe.

Realizacja tych założeń wymaga jednak pewnych posunięć, zwłaszcza na naszym terenie, gdzie w ubiegłych latach rozwój spółdzielczości był raczej anemiczny. Chodzi głównie o większą samodzielność małych spółdzielni mieszkaniowych. Dotychczas wrocławski oddział CZSBM ustalał plany, przydzielał limity, zlecał opracowania dokumentacji, przysyłał inspektorów nadzoru itp. Kierownictwu terenowych spółdzielni i członkom pozostawało bierne godzenie się z planami ustalonymi na szczeblu centralnym czy wojewódzkim.

Rozumiemy, że małe spółdzielnie (na Dolnym Śląsku mamy tylko jedną potężną spółdzielnię mieszkaniową z prawdziwego zdarzenia na tzw. Piaskowej Górze koło Wałbrzycha) nie mogą dysponować aparatem administracyjnym. Etaty urzędnicze pochłonęłyby sumy przeznaczone na mieszkania. **Niemniej — nie wolno lekceważyć społecznej inicjatywy kolektywu spółdzielców. Ludzie, którzy oszczędzają z miesięcznych pensji na przyszłe, własne locum chcą mieć wpływ na to, gdzie i kiedy spółdzielcze bloki mają powstać. W praktyce tysięcznym członkom małych spółdzielni odebrano to prawo współdecydowania.**

JESZCZE JEDNO: są możliwości uzupełnienia ilościowych planów budownictwa mieszkaniowego. **Przykład Chojnowa,** gdzie parę lat temu skutkiem społecznej inicjatywy powstało Spółdzielcze Zrzeszenie, które wykorzystało bezużyteczne fundamenty do wybudowania kilku domków jednorodzinnych. Aktualny przykład małej **Gromadki** w powiecie bolesławieckim, gdzie Zakłady Metalowe, dysponujące „śmieszną" w skali wojewódzkiej sumą, powołały do życia podobne zrzeszenie. Już w 1966 roku przystąpi się tutaj do budowy domków jednorodzinnych na tzw. terenie uzbrojonym. **Jeśli wyjdzie się naprzeciw takim społecznym inicjatywom, nie powtórzą się fakty zamrożenia kredytów w sejfach banku.**

WRESZCIE kapitalny problem — **stosunek przedsiębiorstw budowlanych do spółdzielni mieszkaniowych.** Powszechnie wiadomo, jak się rzeczy miały. Wykonawca z oporem przyjmował ofertę spółdzielni, „nawalał" z terminem oddania do użytku budynku, a jakość robót stawała się okazją do burzliwej wymiany zdań. Weźmy chociażby spór pomiędzy Legnicką Spółdzielnią Mieszkaniową a LPB, które po partacku wybudowało blok przy ul. Oświęcimskiej.

Ostatnie zmiany organizacyjne, rosnąca ranga spółdzielczości powinny położyć kres podobnym sporom. „Krasnoludek" staje się olbrzymem, poważnym zleceniodawcą robót budowlanych. Ten fakt muszą uwzględnić w swoich planach i poczynaniach również przedsiębiorstwa budowlane.

JAKUB OPOCZYŃSKI

Przychodnia na horyzoncie!



Lecznictwo nie nadąża za przemysłem... czy jest wyjście z tego impasu? Tak!
Fot. T. Drankowski

W NUMERACH 16 i 17 „Wiadomości" zamieściliśmy artykuły pod tytułami: „W poszukiwaniu dalekowidzów" oraz „Sprzymierzeńcy i oponenci".

Przypominamy treść tych publikacji. Przed dwoma laty gospodarze Legnicy wystąpili z cenną inicjatywą zorganizowania w naszym mieście tzw. **obwodowej przychodni przemysłowej.** Powołanie do życia takiej placówki byłoby olbrzymim krokiem naprzód w podnoszeniu poziomu lecznictwa, które na naszym terenie nie nadąża za przemysłem. Projekt zyskał poparcie władz wojewódzkich zaś Związki Zawodowe zadeklarowały wydatną pomoc w formie wyposażenia przychodni.

W bieżącym roku ojcowie miasta wygospodarowali odpowiedni budynek, w którym należy przeprowadzić roboty adaptacyjne. I tu sprawa zaczęła się komplikować. **Nie było pieniędzy** na wykonanie dokumentacji, a wśród legnickich zakładów pracy **niewielu było chętnych** do partycypowania w kosztach remontu budynku. **Zwoływane dwukrotnie konferencje w tej sprawie nie przyniosły żadnych konkretów.** Projekt utknął na martwym punkcie, wobec czego Związki Zawodowe cofnęły **zarezerwowaną dla Legnicy dotację.**

Dziennikarskie penetracje przyniosły jednak pomyślne rezultaty. Niektórzy niechętni lub bierni przekonali się o słuszności zamierzeń, co z kolei pobudziło ich do działania.

NALEŻAŁO więc kuć żelazo póki gorące. Dla podsumowania wyników naszej kampanii i doprowadzenia do wiążących decyzji zorganizowaliśmy — przy poparciu Komitetu Powiatowego PZPR i Prezydium MRN — naradę, która odbyła się 22 maja. Wzięli w niej udział przedstawiciele KP PZPR i władz wojewódzkich, ojcowie miasta, reprezentanci Związków Zawodowych, lekarze legniccy i lubińscy, dyrektorzy wszystkich większych przedsiębiorstw przemysłowych. Naradę prowadził redaktor naczelny „Wia-

(Dokończenie na str. 2)

Zastępca przewodniczącego
Prezydium Wojewódzkiej Rady
Narodowej we Wrocławiu

Redakcja „WIADOMOŚCI"
Legnica

Z okazji obchodów Dni Oświaty, Książki i Prasy oraz z okazji Dnia Działacza Kultury, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu składa kierownictwu Redakcji i całemu Zespołowi serdeczne słowa uznania i podziękowania za dotychczasową twórczą pracę włożoną w rozwój oświaty, wiedzy i kultury wśród społeczeństwa Dolnego Śląska.

Jednocześnie Prezydium WRN życzy Waszej Redakcji dalszych, zasłużonych sukcesów, większych nakładów, stałego wzrostu poczytności oraz zadowolenia z tej pięknej pracy, którą wykonujecie dla pożytku społecznego.

Zastępca przewodniczącego Prezydium
(—) mgr Zygmunt Surowiec

WIADOMOŚCI Z SZYBÓW

GÓRNICZY BILANS

OSTATNIE posiedzenie KSR przy Przedsiębiorstwie Budowy Kopalń Rud Miedzi w Lubinie poświęcono m. in. analizie działalności przedsiębiorstwa w pierwszym kwartale br. Budowniczowie nowego zagłębia miedziowego w okresie tym wybudowali łącznie **463 metry bieżące gotowych szybów oraz 3.033 metry sześcienne komór — przekraczając tym samym plan głębienia o 13,5 proc.**

W pierwszym kwartale br. wzrosła wyraźnie liczona w metrach sześciennych wydajność na tak zwaną roboczodniówkę. Na przykład tylko na robotach w przodku, w porównaniu z pierwszym kwartałem ubiegłego roku, aż o 24,7 proc.

Ze względu na znaczniejsze niż w ubiegłym roku głębokości, w I kwartale „spadł" średni miesięczny postęp prac: o 3,8 proc. w stosunku do osiągniętego w analogicznym okresie 1964 r. i o 4,2 proc. w stosunku do średniej rocznej. Natomiast był on o 2,7 proc. wyższy od ubiegłego roku.

Górnicy pomyślnie realizowali plan oddawania poszczególnych obiektów. W terminie ukończyli nie tylko głębienie odcinków mrożonych szybów L-V i P-III, ale również na czas oddali część górniczą komory pomp w szybach P-I i P-II.

W okresie tym, Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Rud Miedzi wzbogaciło znacznie swoją bazę. Ogółem w porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku wartość sprzętu wzrosła o około 33 proc.

Sprzęt ten prawie w całości służy już wielkiej budowie. W rezerwie pozostawiono bowiem ledwie 3 proc. sprzętu posiadanego w ogóle.

Obok tych niewątpliwych sukcesów przedsiębiorstwo notowało niepokojące zjawiska. Na przykład dużą **fluktuację.** I tak, w I kwartale br. zwolniono w PBKRM aż 192 pracowników i przyjęto 194 nowych. Był to wynik polityki kadrowej prowadzonej z konieczności pod koniec ubiegłego roku, kiedy to PBKRM rozpoczynało głębienie kolejnego szybu i musiało przyjmować do pracy dosłownie wszystkich — nie mając czasu na analizę ich przydatności do bądź co bądź niełatwego zawodu. Zanotowano poza tym ze względu na kaprysy aury **wzrost absencji chorobowej.** W przeliczeniu wynosił on 8 tys. tak zwanych roboczodniówek. Tj. tyle, ile potrzeba na pełne obłożenie placu budowy dwóch szybów w głębieniu na okres jednego miesiąca.

Niepokoił również stan zapasów materiałowych tej przecież priorytetowej budowy, który w PBKRM był niższy o 10 mln. zł od normatywu. Niedobór dotyczył materiałów budowlanych: cementu, piasku, grysy.

R.N.

Spotkanie z wicepremierem tow. Julianem Tokarskim

W UB. tygodniu mieszkańcy Legnicy spotkali się z Julianem Tokarskim wicepremierem rządu PRL, który kandyduje do Sejmu z naszego okręgu. W spotkaniu brali również udział przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych.

Spotkanie było okazją do przedstawienia mieszkańcom Legnicy niektórych założeń programów wyborczych miasta i powiatu legnickiego.

Tow. Antoni Trembulak, przewodniczący prezydium MRN omówił ważniejsze zadania nakreślone programem dla miasta Legnicy. **W przyszłej 5-latce produkcja przemysłowa wzrośnie o 12% i w roku 70 osiągnie wartość globalną 5.500 mln. złotych, dzięki inwestycjom i rozbudowie przemysłu. Na przykład rozbudowa Huty Miedzi i sąsiedniego nowego obiektu, Zakładów Mechanicznych, będzie kosztowała 213 mln złotych a zatrudnienie wzrośnie tam o 1800 stanowisk pracy.**

Fabryka Przewodów Nawojowych pochłonie 500 mln złotych inwestycyjnych. Ulegnie rozbudowie Legnicka Fabryka Fortepianów i Pianin, zakłady dziewiarskie im. Hanki Sawickiej, i „Milana" LZPOW, „Legana", browar i inne. Pion spółdzielczy planuje dalszy rozwój produkcji usług. Ogółem w 1970 roku dalszych 6.500 ludzi znajdzie zatrudnienie w przemyśle kluczowym, terenowym, w spółdzielczości, transporcie i usługach. Ponieważ ilość mieszkań wzrośnie w tym czasie o ponad 9 tysięcy jest konieczność dalszego rozwoju budownictwa mieszkaniowego i trzeba będzie do końca 1970 r. przygotować około 7 tysięcy nowych izb mieszkalnych. Jednak zarówno rada narodowa jak i spółdzielczość nie będą mogły wybudować owych 7 tysięcy izb mieszkalnych. Przewodniczący MRN zaproponował aby kierownictwo kombinatu lubińskiego rozpatrzyło możliwość budowy osiedla robotniczego w Legnicy. Korzyść z tego dwojaka — Legnica posiada ponad 180 ha terenów całkowicie uzbrojonych (nawierzchnie, kanalizacja, instalacja gazowa, wodociągowa i elektryczna), na których można znacznie mniejszym kosztem, niż na terenach surowych wybudować bloki mieszkalne. Druga korzyść to uruchomienie szybkiej i wygodnej komunikacji na trasie Legnica — Lubin, co będzie sprzyjało dalszej integracji zagłębia.

Inż. Józef Hetmański, przewodniczący prezydium PRN mówił o konieczności zwiększenia produkcji czterech podstawowych zbóż i rozwoju hodowli. W roku 1970 produkcja czterech zbóż wzrośnie z 21,7 q do 28 q z hektara, buraków cukrowych z 303 do 330 q, ziemniaków z 159 do 180 ha. Ilość sztuk bydła na 100 ha użytków rolnych wzrośnie z 53 do 65 sztuk a trzody chlewnej z 67 do 70 sztuk.

WICEPREMIER Julian Tokarski mówił o olbrzymim rozmachu w budownictwie nowego zagłębia miedziowego w Lubinie i podkreślił, że jest to w przyszłej 5-latce największa inwestycja w Polsce i koszt jej wyniesie ponad 9 miliardów złotych. **„Jestem zwolennikiem dalszej industrializacji** — powiedział wicepremier — **bo doświadczenie uczy nas, że każda złotówka zainwestowana w rozbudowę już istniejących i budowę nowych obiektów przemysłowych opłaca się gospodarce narodowej wielokrotnie. Przykład Turoszów, gdzie wydobywamy rocznie 10 milionów ton węgla brunatnego i produkujemy 1400 megawatów energii elektrycznej a koszt produkcji 1 kw energii kosztuje około 15 groszy".**

Wiele uwagi poświęcił tow. Tokarski omówieniu spraw związanych z budownictwem mieszkaniowym, komunikacji oraz konieczności zwiększenia produkcji zboża towarowego i rozwoju ogrodnictwa w powiecie legnickim.

Korzystając z okazji zadaliśmy tow. Tokarskiemu kilka pytań.

— Czy towarzysz premier widział śródmieście Legnicy?

— Tak.

— Jak wobec tego wypada ocenić potrzeby miasta w zakresie budownictwa mieszkaniowego?

— Wiem, że na skutek wyburzenia starych budynków w śródmieściu wypadnie około 3500 izb mieszkalnych. Stąd wniosek, że na ich miejsce należy wybudować nowe domy mieszkalne. Sprawa nie jest jednak taka prosta. Budujemy bardzo dużo i daje się wciąż odczuwać brak materiałów budowlanych takich jak cegły, cement, stal, drewno itp. Nie jest wykluczone, że Miejska Rada otrzyma kredyty na budownictwo mieszkaniowe, ale to nie rozwiązuje sprawy. Trzeba już dziś pomyśleć o budowie cegielni i zakładów prefabrykacji elementów budowlanych aby wykorzystać tutejsze rezerwy i zabezpieczyć bazę materiałów budowlanych.

Z. Gronikowski



Zwiększa się liczba placówek handlowych i usługowych. Na zdjęciu: sklep SAM MHD ogólnospożywczy w Legnicy przy ul. Środkowej.

Dni Legnicy w telegraficznym skrócie

Jak już pisaliśmy w poniedziałek 17 maja w sali teatru G. Dua rozpoczął się przegląd szkolnych zespołów artystycznych województwa wrocławskiego. Trwał on do dnia 22 maja br. W muszli koncertowej, w godzinach popołudniowych, wystąpiły zespoły estradowe klubu „Parnasik" i klubu „Hutnik". Nie odbyły się natomiast zaplanowane spotkania z reżyserem i aktorem Władysławem Krasnowieckim. We wtorek wysłuchać można było w muszli koncertowej w parku koncertu orkiestr dętych, w którym wystąpiły: orkiestra KBW, Zakładów Dziewiarskich i PKP w Legnicy.

W sali koncertowej Legnickiego Domu Kultury publiczność miała okazję uczestniczyć w wielkim koncercie Legnickiej Orkiestry Symfonicznej z udziałem solistów wrocławskich: Marii Walcerz i Tadeusza Prochowskiego.

W dniu 20 maja w Muzeum w Legnicy została otwarta wystawa: Rzeźba Polska 1865–1965.

Tego dnia wystąpił w parku w godzinach popołudniowych zespół taneczny szkoły podstawowej nr 18 oraz zespół baletowy i mandolinistów Młodzieżowego Domu Kultury.

Następnego dnia, również w muszli koncertowej, odbył się popis uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej i Ogniska Muzycznego, natomiast w Klubie „Parnasik" wystąpił Studencki Teatr „Kalambur" z Wrocławia.

W sobotę i niedzielę trwały uroczystości harcerskie. Zlot drużyn Hufca Legnica rozpoczął się o godz. 10, po południu zespoły harcerskie wystąpiły w muszli koncertowej w parku.

Wieczorem odbył się na Placu Słowiańskim apel poległych.

Niestety nie odbył się, zapowiedziany w ramach dnia działacza kultury, recital aktorski Hanki Bielickiej. Dla działaczy kultury wystąpił natomiast zespół estradowy Śląskiego Okręgu Wojskowego.

W niedzielę 23 maja odbyły się obchody 20 rocznicy powstania Wojsk KBW oraz uroczystość nadania Hufcowi Harcerskiemu imienia bohaterów KBW. Został również odsłonięty kamień pamiątkowy na szlaku przemarszu Drugiej Armii Wojska Polskiego.

Wojewódzkie Zawody Śpiewacze o Laur XX-lecia, które odbyły się w sali koncertowej Legnickiego Domu Kultury zakończyły uroczyste i urozmaicone obchody „Dni Legnicy".

Gowicz.

MIKROFELIETON

Żabi koncert dla „troskliwych"

WCZESNĄ wiosną odwiedził naszą redakcję wysoki przedstawiciel MZBM. Skorzystaliśmy z okazji, aby „ubić" dwa interesy — pierwszy to rynna zabytkowego Ratusza miejskiego, a drugi, to dach historycznych „Śledziówek", w których mieści się nasza redakcja.

Przy budynku Ratusza rozczepiła się rynna i zaciekająca po murze woda wyżłobiła sobie koryto głębokie na jedną cegłę i szerokie na ćwierć hektara.

W „Śledziówkach" jest jedna dziura w dachu przez którą przedostaje się woda deszczowa i zalewa dwa piętra sprzyjając przy tym rozrastaniu się grzyba.

Przepojeni troską o te historyczne perły średniowiecznej architektury zawiedliśmy wysokiego przedstawiciela MZBM do Ratusza i do „Śledziówek" aby na własne oczy zobaczył te skandaliczne zaniedbania, o czym niejednokrotnie informowaliśmy MZBM w ciągu ubiegłych dwóch lat bez żadnego skutku.

Przedstawiciel popatrzył, podumał i wydał takie orzeczenie: „rynnę można naprawić bez żadnych kosztów, trzeba tylko jedną rurę wsadzić w drugą i wzmocnić opaską. Dach na „Śledziówkach" można naprawić niewielkim kosztem i zlikwidować przecieki".

Na tym skończyły się odwiedziny MZBM-owskiego kierownika i... nasze nadzieje na naprawę uszkodzeń. W ubiegłą sobotę olbrzymi płat tynku odpadł z Ratusza a w „Śledziówkach" powstało spore jeziorko. Jest nadzieja, że część Ratusza rozpadnie się w proch a w „Śledziówkach" obok grzyba, który bezlitośnie żre historyczne kamieniczki, zalęgną się żaby, aby swoim rechotem obudzić „troskliwych opiekunów drzemiących w MZBM-ie.

Gront.

Dzień Działacza Kultury

W sobotę 22 maja jedna z ostatnich imprez — dobiegających końca Dni Legnicy — było spotkanie działaczy kultury z władzami miasta i powiatu. W kawiarni LDK o godz. 18,30 przywitał wszystkich przybyłych kierownik Wydziału Kultury MRN *Adam Kijowski*. Przemówienie obrazujące rozwój kultury powiatu legnickiego w ciągu ostatnich lat wygłosił sekretarz PMRN *I. Pressler*. Kończąc złożył on obecnym podziękowanie za dotychczasową ofiarną pracę oraz życzenia dalszych sukcesów i pomyślności. Z kolei głos zabrała mgr *Z. Bardecka* zastępca kierownika Wydziału Kultury PWRN podkreślając wkład miasta i powiatu legnickiego w niemały dorobek kulturalny Dolnego Śląska. Następnie wręczyła ona „Odznaczenie Zasłużonego Działacza Kultury" ob. *Dawidowi Rojtenbergowi*.

Miejski i Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu przyznał dyplomy uznania: *Marii Zielińskiej* — kierownikowi Klubu Prasy i Książki w Lasowicach, *Alojzemu Wacławkowi* — kierownikowi LDK, *Janowi Baranowi* — kierownikowi Biblioteki oraz podinspektorowi Wydz. Oświaty *Czesławowi Kowalakowi*, które nagrodzeni odebrali z rąk I. Presslera.

Wręczenia podziękowań i nagród pieniężnych — na ogólną sumę 25.300 zł. — 56 działaczom kultury dokonał kierownik Wydziału Kultury A. Kijowski, życząc pomyślności i zadowolenia osobistego w dalszej pracy nad upowszechnieniem kultury. Część oficjalną zakończył toast wzniesiony przez sekretarza KP PZPR tow. *J. Nowaka*.

Rozpoczął się wieczorek towarzyski, któremu towarzyszył sympatyczny nastrój, toasty i zespół muzyczny LDK. Przy okazji chcielibyśmy złożyć wyrazy współczucia zespołowi, że z takim samozaparciem zmagał się z przerastającym go zadaniem.

Miłym akcentem był natomiast udany występ Zespołu Estradowego Śląskiego Okręgu Wojskowego. Na ogólnej zabawie, tańcach i rozmowach towarzyskich upłynął czas do późnych godzin nocnych.

Sprawą budzącą pewien niepokój jest pominięcie wśród wyróżnień jednej z najpopularniejszych i najlepiej pracujących placówek kulturalnych, jaką jest „Parnasik". Wśród wielu form wyróżnień można było jakąś najodpowiedniejszą znaleźć — co podajemy pod rozwagę odpowiednim czynnikom. A tak — wypadło nietaktownie. I niezbyt mądrze.

J. K.

Odpowiedzi redakcji

P. Tadeusz Sielicki — Legnica. Dziękujemy za wiersz z miłą dedykacją. Żałujemy, że nie zostanie zamieszczony na łamach „Wiadomości", ponieważ nie prowadzimy działu poezji.

P. Franciszek Dorosiński — Lubin Legnicki. Technikum Odzieżowe mieści się w Legnicy przy ul. Powstańców 3, zaś przyzakładowa szkoła przemysłu odzieżowego prowadzona jest przez Legnickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, które mieszczą się przy ul. Słubickiej. Bliższych informacji udzielić mogą sekretariaty tych szkół.

P. Zygmunt Najdecki — Rzeszotary. Serdecznie dziękujemy za bardzo miłe słowa pod adresem naszej redakcji. Przykro nam, że nie możemy spełnić pańskiej prośby, ale szczupła objętość „Wiadomości" nie pozwala nam na prowadzenie działu poezji.

Pracownicy Betoniarni w Pątnowie. W związku z naszą interwencją — przedsiębiorstwo wyjaśniło nam, że w dniu 27 marca wszyscy pracownicy otrzymali wypowiedzenie dotychczasowych stawek akordowych. Oczywiste więc jest, że do chwili upłynięcia terminu wypowiedzenia przysługują pracownikom stawki uprzednio stosowane. Według informacji zakładu nowe stawki zostały wprowadzone w życie z dniem 11 kwietnia br.

Studium nauczycielskie informuje

Rekrutacja kandydatów na rok szkolny 1965/66 będzie trwała do 15. 6. br. Wolne miejsca są jeszcze na wszystkich wydziałach i kierunkach z tym, że na wydział wieczorowy nabór prowadzi się przez Wydział Oświaty.

Zajęcia na wydziale wieczorowym odbywają się 3 razy w tygodniu. O przyjęcie mogą ubiegać się nauczyciele po rocznej praktyce w szkole, mieszkający w miejscowościach posiadających dobre połączenie komunikacyjne z Legnicą. Studium posiada następujące kierunki nauczania: matematyka, zajęcia praktyczno-techniczne i wychowania plastycznego oraz nauczanie początkowe.

W roku bieżącym, zgodnie z zarządzeniem Min. Oświaty, na wszystkie kierunki obowiązują egzaminy wstępne. Na kierunek matematyczny — egzamin z matematyki, na zajęcia praktyczno-techniczne i wychowania plastycznego z zajęć praktycznych, na kierunek nauczania początkowego z języka polskiego i z zajęć praktyczno-technicznych. W ostatnim przypadku chodzi o sprawdzenie zdolności kandydata w zakresie zajęć podstawowych czy też rysunku.

Studiującym przysługują wszystkie uprawnienia studentów uczelni wyższych. Zamiejscowi mogą korzystać z domu studenta i innych pomocy stypendialnych. Studium w nowym roku rozpocznie wykłady w swej stałej siedzibie — Zamku. Remont skrzydła przeznaczonego dla SN, jak zapewnia LPB, będzie ukończony do dnia 30 czerwca br.

Studium w czasie roku swego istnienia dorobiło się kilku pracowni wyposażonych w potrzebne pomoce naukowe, a biblioteka naukowa posiada parę tysięcy wartościowych pozycji.

CZESŁAW GOWICZ

Czytelnicy piszą

Czy wolno bezkarnie zatruwać ludziom życie

W POŁOWIE grudnia ubiegłego roku zamieściliśmy na stronie drugiej mikrofelieton pt. „Uciążliwy lokator", w którym pisaliśmy o zatruwaniu wyziewami chemicznymi lokatorów budynku mieszkalnego nr 4 przy ul. Lenina, w którym zagnieździło się laboratorium Kontroli Mleka. Jednostka ta podlega Wojewódzkiej Stacji Oceny Zwierząt Gospodarskich a działalność jej polega na badaniach laboratoryjnych przy użyciu kwasów i zasad, które ulatniając się zatruwają powietrze w tym budynku i życie jego lokatorów.

W odpowiedzi otrzymaliśmy pismo z Wojewódzkiej Stacji Oceny Zwierząt we Wrocławiu podpisane przez kierownika tej stacji mgr inż. Edwarda Górkę w którym m. in. czytamy:

„... na omawiany lokal (przy ul. Lenina 4 — red). Wojewódzka Stacja Oceny Zwierząt posiada przydział wydany przez PMRN w Legnicy a w dokumencie tym wyraźnie określony jest cel jakiemu służyć mają przekazane stacji pomieszczenia".

„W związku z pretensjami lokatorów Stacja uważa za dopuszczalne, użyć jako argumentu, iż wyziewy cieplickiej „Celwiskozy" w znacznie większym stopniu drażnią powonienie kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców Jeleniej Góry i okolic nie **wspominając już o** *legnickiej Hucie Miedzi..."*

Trudno nam polemizować z panem Górką, który mieszka we Wrocławiu, a nie w Legnicy przy ul. Lenina 4 i nie musi wąchać trujących wyziewów. Piszemy o tym po raz drugi, ponieważ otrzymaliśmy następny list podpisany przez wszystkich lokatorów omawianego budynku, którzy za naszym pośrednictwem proszą Prezydium MRN o możliwie szybką i skuteczną interwencję. Przecież przekwaterowanie laboratorium, które zajmuje zaledwie kilka pokoi w budynku mieszkalnym, to sprawa możliwa do załatwienia nawet w trudnych legnickich warunkach lokalowych.

„MY MIESZKAŃCY budynku nr 2 przy ul. 22 Lipca mamy wątpliwości czy Legnica to miasto czy wieś. Budynek w którym mieszkamy jest po remoncie, i byłoby w nim przyjemnie mieszkać gdyby nie to, że dwaj lokatorzy Tadeusz Szewczyk i Józef Obuchniewicz przybyli tu z wioski i widocznie, z miłości do gospodarki założyli w naszym podwórzu w zrujnowanym budynku hodowlę bydła. Po schodach spacerują codziennie dwie krowy i dwie świnie a po podwórzu biegają kury i koguty. Latem nie możemy otworzyć okien gdyż do mieszkań wdziera się smród z gnojówki, z mieszkań wyrzucają oni gnój i zrobili specjalny ściek do spływu gnojówki z piętra do podstawionej na parterze beczki.

Już raz zwracaliśmy się ze skargą do Stacji San.-Epid. w Legnicy, ale bez skutku. Lokatorzy obawiają się zadzierać z hodowcami krów i świń, którzy znani są z grubiaństwa za co byli już karani przez kolegium.

Czy naprawdę w Legnicy w budynkach mieszkalnych nie można utrzymać miejskiego porządku i zakazać hodowli zwierząt gospodarskich?".

Wyjątki z tego listu przytaczamy bez komentarza, gdyż mamy nadzieję, że uregulowanie tej sprawy nie będzie nastręczało władzom miejskim żadnych trudności. Chyba nikt z legniczan nie ma wątpliwości, że miasto w którym żyjemy liczy sobie już ponad 70 tys. mieszkańców.

*

Dwa listy czytelników, które przytoczyliśmy powinny być przedmiotem dyskusji na najbliższym posiedzeniu członków odpowiedniej komisji nowo wybranej Rady Narodowej. Bo chyba nikt nie ma wątpliwości co do tego, że ludziom nie wolno bezkarnie zatruwać życia.

Gront.

Przychodnia na horyzoncie!

(Dokończenie ze str. 1)

domości" Roman Karpiński, zreferował sprawę przewodniczący Prezydium MRN Antoni Trembulak.

Dyskusja była niezwykle interesująca i rzeczowa. Najważniejsze jednak są zapadłe w czasie narady postanowienia, które mówiąc szczerze, przeszły nasze oczekiwania:

◆ Przedstawiciel władz wojewódzkich **dr Stanisław Penar zapewnił, że koszt dokumentacji projektowo-kosztorysowej pokryje Wydział Zdrowia Prez. Woj. RN, a więc pierwsza** trudność została pokonana.

◆ Wypowiedzi sekretarza KP PZPR **Zygmunta Bartosika** ukierunkowały dalsze posunięcia organizacyjne.

◆ **Dalej, już** w trybie roboczym, **ustalono wiążące terminy poszczególnych faz realizacji projektu.** Dokumentacja ma być całkowicie zakończona w pierwszych dniach **września, a wykonawstwo robót włączone do planów na rok 1966.**

Jednocześnie powołano zespół koordynacyjny, który czuwać będzie nad przebiegiem prac. W skład tego zespołu weszli przedstawiciele służby zdrowia i kilku największych przedsiębiorstw reprezentujących różne gałęzie przemysłu. Kosztorys adaptacji będzie stanowił podstawę do obliczenia udziału poszczególnych zakładów pracy w koszty budowy przychodni. **Przedstawiciel Związków Zawodowych zapewnił, że dotacja na ten cel będzie wznowiona.**

Nasza kampania prasowa na rzecz obwodowej przychodni przemysłowej dotarła również do Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i do Zjednoczenia Górniczo-Hutniczego Metali Nieżelaznych w Katowicach. Zarówno Ministerstwo jak i Zjednoczenie zapewniły, że przyczynią się pomocą finansową do zorganizowania w Legnicy tej niezwykle ważnej placówki służby zdrowia.

TAK WIĘC sprawa „rozkręciła" się. W kilka godzin po zakończeniu narady otrzymaliśmy z Wydziału Zdrowia Prez. MRN informacje, że w poniedziałek (24 maja) przedstawiciele zespołu koordynacyjnego dla spraw związanych z organizacją przychodni udają się do Wrocławia, aby ustalić i załatwić opracowanie założeń projektowych.

— Cieszy nas to pomyślne i tak owocne „podsumowanie" naszej kampanii.

Oczywiście wszyscy przedstawiciele przedsiębiorstw przeszli na stronę sprzymierzeńców cennej inicjatywy i zadeklarowali udział swych zakładów pracy w kosztach adaptacji budynku. Jedynie dyrektor Zakładów im. H. Sawickiej oświadczył, że będzie musiał ponowić zabiegi dla przekonania swego Zjednoczenia o słuszności tutejszej inicjatywy, ponieważ władze nadrzędne odmówiły mu przyznania na ten cel funduszów. Miejmy nadzieję, że i **to Zjednoczenie da się wreszcie przekonać.**

KRYSTYNA FRANUSZ

Miła oferta

Uprzejmie informuję, że posiadam około 80 numerów miesięczników „Problemy" oraz „Horyzonty techniki". Pisma te zbierałem od roku 1948 do 1960. Nie są to kompletne roczniki, mimo to sądzę, że mogą kogoś zainteresować i szkoda byłoby uznać je jako makulaturę. Może za pośrednictwem „Wiadomości," warto poszukać osoby lub instytucji, która zechce skorzystać z tych czasopism. Zainteresowanym proponuję skontaktowanie się ze mną telefoniczne w godz. popołudniowych. Mój nr telefonu 34-86. Dodaję, że pisma te oddam bezpłatnie.

Jacek Raszewski, Legnica



Z okazji Dnia Dziecka

„ŻYCZYMY TYM, KTÓRZY SIĘ UCZĄ SAMYCH „PIĄTEK" NA KONIEC ROKU, ZAŚ WSZYSTKIM DZIECIOM — I PRZEDSZKOLAKOM — I MALUCHOM — SŁONECZNYCH WAKACJI ORAZ ZABAWNYCH, LETNICH PRZYGÓD.

LOŻA OBSERWATORA

ZA DWA DNI, w niedzielę 30 maja, naród nasz wybierze swych najlepszych przedstawicieli do Sejmu oraz rad narodowych wszystkich szczebli. Kandydaci na posłów i radnych figurujący na listach wyborczych Frontu Jedności Narodu wyłonieni zostali w rezultacie szerokiej dyskusji oraz konsultacji w łonie poszczególnych środowisk; odbyli wiele spotkań z ludnością, na których skutecznie argumentowali i przekonywali wyborców o słuszności i zasadności programu wyborczych FJN.

Tę właśnie spójnię, nierozdzielną łączność pomiędzy programami –

DONIOSŁY AKT

ogólnopolskim i terenowymi – a listami wyborczymi FJN chcę podkreślić szczególnie. Ludzie, których wybierzemy jako naszych przedstawicieli w Sejmie i radach narodowych – będą bowiem w naszym imieniu i przy nadal szerokiej konsultacji ze społeczeństwem ów program dalszego rozwoju Polski oraz poszczególnych jej regionów wcielać w życie.

Władysław Gomułka, I sekretarz KC PZPR, na spotkaniu mieszkańców prawobrzeżnej Warszawy z kandydatami na posłów z III okręgu wyborczego, które odbyło się we wtorek 25 maja mówił na ten temat co następuje: „Wspólne listy kandydatów FJN leżały głęboko w interesach naszego kraju w przeszłości i z tych interesów wypływają również dzisiaj. Siły i energię twórczą narodu należy bowiem skupiać nad realizacją programu dalszego rozwoju Polski Ludowej a nie rozpraszać i osłabiać je przez walki międzypartyjne".

W tym właśnie duchu przebiegała cała kampania polityczna poprzedzająca wybory. Polegała ona nie tylko na odbyciu setek spotkań kandydatów z wyborcami i nie tylko na prezentowaniu wyborcom ludzi kandydujących do Sejmu i rad. Zasadniczy cel i dorobek tych spotkań to gruntowne i rzetelne przedyskutowanie potrzeb i możliwości każdej gromady, powiatu, miasta.

Tysiące wniosków – konkretnych i przemyślanych – jakie były rezultatem tej dyskusji, wiele zadeklarowanych prac społecznych, uświadomienie społeczeństwu, jakie potrzeby są najpilniejsze i mają szanse realizacji a jakie nie będą mogły być zaspokojone w najbliższym 5-leciu – to również plon kampanii wyborczej.

W odniesieniu do Zagłębia Miedziowego na szczególną uwagę zasługują dwa zjawiska. Pierwsze – to rzeczywiście głębokie zaangażowanie w sprawy naszego regionu wykazywane przez wyborców. Znalazło to swój wyraz zarówno w dużej frekwencji, jaką cieszyły się wszystkie prawie zebrania i spotkania z kandydatami. Dowodzą tego również licznie zgłaszone – bardzo konkretne i przemyślane – wnioski złożone przez wyborców, jak również nawet uwagi krytyczne pod adresem poszczególnych kandydatów czy luk w terenowych programach wyborczych FJN. Uwagi pozbawione złośliwości i demagogii, utrzymane w tonie konstruktywnej rzeczowej krytyki i dyskusji. Poparte z reguły rozsądnymi propozycjami bądź zadeklarowaniem przez określone środowiska pracy w czynie społecznym – tak, aby skuteczniej i szybciej zaspokoić pilne potrzeby danego terenu.

Po wtóre wydaje się, iż zarówno kandydaci jak i społeczeństwo Zagłębia dość dokładnie – poprzez zgłaszane uwagi i postulaty – zdają sobie sprawę, jakie wymagania należy w szczególności stawiać nowo wybranym władzom.

Te tendencje da się chyba określić najtrafniej jako bardzo powszechne dążenie do wykonywania przez nowe rady narodowe w coraz szerszym zakresie ich funkcji związanych z koordynacją terenową. Do wykorzystywania w pełni posiadanych już przez rady uprawnień i do rozszerzania ich w miarę potrzeby.

Ten bowiem postulat stanowi przecież istotę wniosków konkretyzujących na przykład konieczności związane z koordynowaniem i właściwym umiejscowieniem szkolnictwa Zagłębia, koordynowaniem środków i nakładów poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych w zakresie placówek służby zdrowia, spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego, a także transportu, jego bazy, magazynów, zaopatrzenia materiałowego itd.

Wnioski zgłoszone przez wyborców dowodzą ponadto, iż w tej właśnie dziedzinie kryją się obecnie największe chyba możliwości oszczędniejszego gospodarowania nakładami pieniężnymi i materiałowymi.

Wydaje się zatem, iż jeśli poprzednia kadencja rad narodowych mogła być nazwana okresem coraz pełniejszej decentralizacji uprawnień, przekazywania ich ze szczebli wyższych na niższe – to obecna, ta, którą zapoczątkujemy aktem wyborczym, będzie kadencją pełnego wykorzystywania przez rady nabytych uprawnień. Kadencją koordynacji terenowej.

Kar.

DOROBEK PRZEDWYBORCZEJ DYSKUSJI

Rozmowa z I sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR w Legnicy tow. Antonim Czaplińskim

PYTANIE: Jak można ocenić przebieg spotkań z kandydatami na posłów i radnych, które odbyły się na terenie miasta i powiatu Legnica, i jakie są najistotniejsze problemy poruszane w dyskusjach na tych spotkaniach?

ODPOWIEDŹ: Zacznijmy od miasta.

Otóż plan spotkań kandydatów na posłów i radnych z wyborcami przewidywał odbycie 15 takich spotkań w okresie od 4—20 maja br. 12 z nich miało mieć charakter środowiskowy, 2 spotkania przewidziane były z wyborcami z terenu dwu okręgów wyborczych miasta Legnicy, a ponadto przewidziane było jedno spotkanie ogólnomiejskie z wszystkimi kandydatami na posłów oraz radnych WRN i MRN. Jedyne odstępstwo, jakie miało miejsce podczas realizacji tak nakreślonego planu spotkań — to fakt, że wychodząc naprzeciw żądającym tego głosom niektórych środowisk, zorganizowaliśmy nie jedno a trzy spotkania o charakterze ogólnomiejskim.

Dokonywana na tych spotkaniach ocena dotychczasowej działalności rady narodowej, ustosunkowanie się do programów kreślących główne kierunki rozwojowe terenu, możność zgłaszania wniosków i postulatów — oto zasadnicze momenty świadczące o współudziale ludzi pracy i całego społeczeństwa w rozstrzyganiu zasadniczych dla nas wszystkich spraw.

◆ Może kilka słów o spotkaniach środowiskowych. Otóż posiadały one określoną tematykę. I tak:

◆ spotkanie z załogą Huty Miedzi i Fabryki Przewodów Nawojowych poświęcone było tematyce rozwoju przemysłu ciężkiego i postępu technicznego w świetle programu wyborczego;

◆ tematem spotkania z pracownikami przemysłu dziewiarskiego i odzieżowego był problem obsługi obywateli przez organa administracji a także przez przedsiębiorstwa podległe Miejskiej Radzie Narodowej;

◆ tematem spotkania ze środowiskiem nauczycielskim i działaczy kultury były zagadnienia rozwoju oświaty i kultury w najbliższym 5-leciu w oparciu o założenia programu wyborczego.

◆ podobnie na bardzo ożywionym i owocnym spotkaniu ze środowiskiem kolejarskim głównym problemem zarówno wystąpienia wprowadzającego jak i dyskusji były sprawy budownictwa mieszkaniowego oraz gospodarki komunalnej; dyskutanci wskazywali na pilną potrzebę takiego ukierunkowania polityki remontowej, aby istniała możność możliwie szybkiego objęcia remontami mieszkań w dzielnicy robotniczej tzw. „za Kaczawą", bowiem szybko postępujący proces dekapitalizacji mieszkań grozi wytworzeniem sytuacji podobnej do tej, jaka obecnie ma miejsce w śródmieściu.

Zgłaszane przez uczestników wszystkich spotkań wnioski i postulaty dotyczą chyba wszystkich dziedzin życia gospodarczego a także społeczno-kulturalnego Legnicy.

Część z nich — z uwagi na ich charakter — **przekazano władzom centralnym i wojewódzkim.** I tak np do władz centralnych, szczególnie do resortu komunikacji przedstawiono wnioski dotyczące **uruchomienia szybkiej komunikacji motorowej** a w następnym etapie **trakcji elektrycznej** w obrębie Zagłębia Miedziowego, a także uruchomienia bezpośrednich połączeń kolejowych z miejscowościami wypoczynkowymi położonymi w Kotlinie Jeleniogórskiej.

Jeden z wniosków skierowanych do władz centralnych postulował przedłużenie na dalsze **5 lat działalności Społecznego Funduszu Budowy Szkół.** Inne wnioski dotyczące władz centralnych mówiły m. in. o potrzebie **uruchomienia nowych bodźców materialnych dla pracowników handlu** — polegających w szczególności na rozliczaniu udziału pracowników sklepów w funduszu zakładowym w zależności od stopnia wykonywania planów obrotu przez placówki, w których są oni zatrudnieni.

Z wielkiej ilości innych wniosków i postulatów na wymienienie zasługują np skierowane do **Wojewódzkiej Rady Narodowej** sprawy dotyczące **rozbudowy sieci placówek oświatowych i opieki zdrowotnej.** Należą do nich m. in. budowa nowego **obiektu dla Technikum Hutniczego**, które w obecnej chwili korzysta z pomieszczeń zastępczych w jednej ze szkół zawodowych, **uruchomienie Technikum Ogrodniczego**, uruchomienie **Wydziału Łączności** w Technikum Kolejowym itd.

Wnioski kierowane pod adresem **Miejskiej Rady Narodowej** dotyczą przede wszystkim gospodarki remontowej, polityki przydziału mieszkań, usprawnienia komunikacji miejskiej i dalszej rozbudowy urządzeń komunalnych. Przedmiotem dużej uwagi ze strony wyborców były również sprawy porządkowania i upiększania Legnicy. Na spotkaniach kilkakrotnie podnoszona była przez wyborców sprawa rozbudowy łaźni miejskiej. Szereg wniosków, zwłaszcza w dziedzinie gospodarki komunalnej popartych zostało konkretnymi deklaracjami wyrażającymi gotowość uczestniczenia w ich realizacji w ramach czynów społecznych.

Wszystkie spotkania cieszyły się dużą frekwencją, co świadczy o poważnym zainteresowaniu wyborców dla żywotnych spraw działania organów władzy ludowej i rozwoju naszego terenu. Ogółem we wszystkich spotkaniach wzięło udział około 5 tysięcy wyborców — a jeżeli dodamy do tego około 15 tysięcy uczestników wiecu przedwyborczego odbytego w dniu 16 maja br. — to otrzymamy w ten sposób niebagatelną liczbę **20 tysięcy obywateli** naszego miasta biorących udział w tego typu spotkaniach.

Na terenie powiatu Legnica Komitety Frontu Jedności Narodu zorganizowały dotychczas 15 spotkań, z czego 12 przypada na środowiska wiejskie. Spotkania te cieszyły się, podobnie jak w mieście, dużym zainteresowaniem — o czym świadczyć może zarówno dobra frekwencja (w każdym spotkaniu brało udział około 200 osób) jak i ożywiona dyskusja i liczne wnioski zgłaszane przez wyborców. Wśród tych wniosków i postulatów na szczególną uwagę zasługują **kategoryczne wystąpienia mieszkańców Prochowic,** postulujące energiczniejsze niż dotąd realizowanie zamierzeń związanych z dalszym rozwojem i aktywizacją tego miasta (**idzie o rozwój budownictwa mieszkaniowego** i zakres wykonywanych **remontów**).

W środowiskach typowo wiejskich dominowały sprawy dotyczące rozwoju produkcji rolnej a w szczególności **zaopatrzenia w nawozy sztuczne,** dotyczące **melioracji, zaopatrzenia wsi w materiały budowlane, poprawy komunikacji** w terenie powiatu, **właściwego zaopatrzenia GS** itd. Niektóre z wniosków kwalifikowały się do przekazania władzom nadrzędnym, można wymienić tutaj takie postulaty jak **zrewidowanie systemu płac w PGR, wprowadzenie ubezpieczeń członków rodzin sołtysów, zmiany przepisów regulujących przejmowanie przez państwo gospodarstw wysoko zadłużonych i ekonomicznie podupadłych.**

Cechą charakterystyczną chyba wszystkich spotkań — i to zarówno na terenie miasta jak i powiatu — jest rzeczowa i ciepła atmosfera, co uwidacznia się w dyskusjach w postaci formułowania przez wyborców wniosków rzeczowych i konkretnych, podyktowanych rzetelną troską o dalszy rozwój miasta i powiatu, o wyeliminowanie różnych braków i niedomagań. Rzecz charakterystyczna — w bieżącej kampanii wyborczej — nie spotykało się wystąpień demagogicznych i złośliwych, krytykujących jakieś zjawiska z pozycji wyraźnej negacji naszego dorobku.

PYTANIE: Czy na spotkaniach z wyborcami miały miejsce polemiczne i kontrowersyjne wystąpienia w stosunku do programu wyborczego i do kandydatów na posłów i radnych?

ODPOWIEDŹ: Możemy odpowiedzieć w sposób zupełnie jednoznaczny, nawiązując zresztą do moich wypowiedzi związanych z pytaniem poprzednim. Wyborcy wyraźnie deklarują swoje pełne poparcie dla programu wyborczego i kandydatów Frontu Jedności Narodu. Dyskusja dotyczy ustalania najbardziej racjonalnych form i metod realizowania zamierzeń zawartych w tym programie. Warto chyba nadmienić, że fakt pełnego aplauzu na tych spotkaniach pod adresem prezentowanych kandydatów wiąże się jak najściślej z dokonywaną uprzednio we wszystkich środowiskach szeroką i wielostronną konsultacją nad kandydaturami zgłaszanymi przez poszczególne partie i stronnictwa polityczne, organizacje społeczne i zawodowe. W toku tych konsultacji — zgodnie z uwagami i propozycjami poszczególnych środowisk — **zmienionych zostało około 50 pierwotnie proponowanych kandydatów na radnych do GRN, PRN i MRN.**

Ta szeroka konsultacja i korzystanie z wniosków ogółu ludności pozwoliło na ostateczne ustalenie takiej listy kandydatów, która znajduje pełne poparcie w oczach społeczeństwa. Jesteśmy wszyscy najgłębiej przekonani, że ci kandydaci Frontu Jedności Narodu, na których w dniu 30 maja będziemy głosować, stanowią najbardziej trafną reprezentację naszych środowisk, a jednocześnie ich osobiste walory i zaangażowanie są rękojmią realizacji tych trudnych i odpowiedzialnych — ale całkowicie realnych — zamierzeń, jakie ujęte zostały programami wyborczymi Frontu Jedności Narodu.

PYTANIE: Jakie istnieją gwarancje wcielania w życie zarówno programów wyborczych jak i wniosków zgłaszanych w trakcie kampanii wyborczej?

ODPOWIEDŹ: Po pierwsze — zamierzenia ujęte w programach Frontu Jedności Narodu **są w pełni realne,** aczkolwiek wymagać będą zarówno znacznego wysiłku organizacyjnego jak i wysokiej aktywności władz terenowych, załóg poszczególnych zakładów i całego społeczeństwa. Tę realność umacniają decyzje władz zwierzchnich, które do naszych postulatów i zamierzeń ustosunkowały się w zasadzie przychylnie, przeznaczając na ich realizację odpowiednie środki.

Po drugie — realizacja wielu zgłoszonych wniosków **nie wymaga znaczniejszych nakładów inwestycyjnych;** mogą być one realizowane wspólnym wysiłkiem społeczeństwa i rad narodowych, które powinny zorganizować odpowiednie zaopatrzenie materiałowe.

Po trzecie — i to jest chyba najważniejsze — istotnym elementem realności naszych poczynań jest **wysoka aktywność społeczna mieszkańców naszego miasta i powiatu,** z którą spotykamy się nie po raz pierwszy w toku obecnych wyborów. Ta aktywność społeczna stanowi z jednej strony o osobistym zaangażowaniu się w te sprawy każdego człowieka pracy naszego terenu, a z drugiej świadczy o możności prowadzenia **konstruktywnej kontroli społecznej nad działalnością nowo wybranych terenowych organów naszej władzy.**

Na FINISZU...

A WIĘC WYBIŁA godzina... Była to godzina 8 w dniach 20, 21, 22 maja. Przed tym były dni niezmiernie pracowite i noce niespokojne. Człowiek nie mógł zasnąć, przewracał się z boku na bok, wzdychał ciężko i myślał: „Żeby dali coś z Żeromskiego to jeszcze pół biedy... Jeśli z Odrodzenia, to też się jakoś wybrnie. Jeżeli będą tematy dotyczące naszego XX-lecia i problemy współczesne to górą nasi"... A potem znowu westchnienie: „Gdzie te czasy, kiedy się pisało prace pt. „Jak spędziłeś wakacje?"

Głowa staje się ciężka, powieki opadają ze znużenia. Literatura Młodej Polski miesza się z „Popiołem i diamentem", z logarytmami i postępami arytmetycznymi...

A więc wybiła godzina. Rankiem nie ma czasu na rozmyślania. Nie sposób jednak opanować przyśpieszonego rytmu serca.

W największych salach szkolnych zasiadają przy oddzielnych stolikach młodzi ludzie w pełnej gali. Śnieżnobiałe męskie torsy i dziewczęce bluzki stwarzają odświętny nastrój. Na tablicach w Liceach Ogólnokształcących wypisano tematy prac z polskiego:

1. Walka o postęp o sprawiedliwość społeczną w utworach pisarzy polskiego Odrodzenia.

2. Jak pojmowali służbę dla ojczyzny romantycy, jak pozytywiści a jak my ją dziś pojmujemy? Posłuż się przykładami z literatury.

3. Protest przeciwko wojnie i jej zbrodniom w znanych ci utworach współczesnych autorów polskich."

Znaczny procent młodzieży wybiera temat trzeci. Czyżby był łatwiejszy od poprzednich? Nie. Nasza młodzież interesuje się głęboko tym, co się działo w Polsce i na szerokim świecie przed 20 laty i tym, co się dzieje na szerokim świecie dzisiaj. Dlatego właśnie ten trzeci temat był im szczególnie bliski.

W średnich szkołach zawodowych — w technikach Ekonomicznym, Samochodowym i innych — tematy były następujące:

„1. Rola literatury Polski Ludowej w kształtowaniu nowego oblicza społeczeństwa polskiego.

2. Świat myśli, uczuć i pragnień ludzkich w świetle znanych ci utworów poetów i pisarzy Odrodzenia w Polsce.

3. Znaczenie Adama Mickiewicza w historii narodu i kultury polskiej."

I tu znów to samo. Temat pierwszy a więc problemy współczesnego społeczeństwa polskiego zyskał najwięcej zwolenników.

W Liceum Pedagogicznym przyszli nauczyciele mieli do wyboru opracowanie następujących tematów:

„1. Wykaż związek między twórczością Jana Kochanowskiego a twórczością Leopolda Staffa wyrażoną przez tego ostatniego słowami: „Żyłem i z rzeczy ludzkich nic nie jest mi obce."

2. Problemy społeczne w twórczości pozytywistów polskich i ich realizacja w Polsce Ludowej.

3. W oparciu o twórczość Stefana Żeromskiego uzasadnij słowa Władysława Gomułki: „Dzieła wielkie powstawały zawsze w najściślejszej więzi z losami narodu."

Najwięcej przyszłych pedagogów wybrało temat trzeci.

WSZYSCY CZYTELNICY stwierdzą zapewne, że tegoroczne tematy maturalne były niełatwe i będą mieli całkowitą rację. Opracowanie ich wymagało nie tylko znajomości literatury i ogólnej wiedzy lecz również wyrobionej postawy ideowej, dojrzałego spojrzenia na świat i jego problemy. Duże wymagania stawia się naszej młodzieży, ale też rewolucja oświatowa pięknie owocuje. Dziś z wielką dumą możemy powiedzieć, że polski absolwent szkoły średniej niezwykle korzystnie odbija na tle przeciętnego młodzieńca spotkanego na Zachodzie.

EGZAMINY MATURALNE z matematyki okazały się w tym roku szczególnie trudne. Rozwiązanie zadań o zawiłych i długich tekstach wymagało nie lada matematycznych kombinacji.

Niedziela 23 maja. Maturzyści odpoczywają przed następnym etapem i znów z trwogą myślą o egzaminach ustnych. W Liceach Ogólnokształcących będą to egzaminy z historii, języka obcego i do wyboru z geografii, biologii lub chemii. W innych szkołach średnich — egzaminy ustne obejmą przedmioty zawodowe. Ci maturzyści, którzy w ciągu ostatnich dwóch lat mieli dobre oceny z tych przedmiotów — będą zwolnieni z egzaminów ustnych. Oto jak się opłaciło solidne przygotowywanie się do egzaminu dojrzałości przez wszystkie lata nauki.

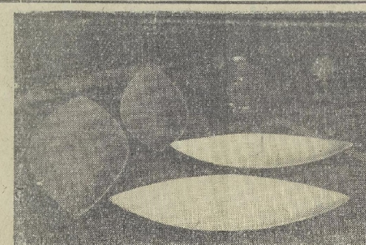
Na koniec kilka interesujących liczb: w I Liceum Ogólnokształcącym zdaje maturę 106 osób, w II Liceum — 121 osób, w Liceach III i IV — 35 osób. W szkołach zawodowych liczba maturzystów sięga 400 osób: w tym w Technikum Ekonomicznym egzaminy maturalne zdaje 59 osób, w Liceum Pedagogicznym — 70 a w Technikum Samochodowym — 108 osób.

W końcu maja rozpoczną się egzaminy maturalne w szkołach średnich dla dorosłych, których liczba jest również pokaźna.

Po zakończeniu egzaminów maturalnych przekażemy naszym czytelnikom opinie pedagogów dotyczące nowego systemu maturalnego, wprowadzonego w bieżącym roku szkolnym.

K. FRANUSZ

Bolesławiecka ceramika



POSTULATY

BLISKO 50 spotkań z kandydatami na posłów do sejmu PRL i radnych odbyło się w powiecie złotoryjskim. Społeczeństwo żywo interesuje się sprawami rozwoju swego terenu, o czym świadczy oddźwięk jaki wywołał program wyborczy Frontu Jedności Narodu oraz duża frekwencja na spotkaniach. Podczas spotkań wyborcy wysuwali wiele cennych wniosków i postulatów.

Podczas spotkania ze środowiskiem pracowników służby zdrowia postulowano zwiększenie liczby łóżek w złotoryjskim Szpitalu Powiatowym. Budowa nowego obiektu została przesunięta na dalsze lata i trzeba ten problem rozwiązać doraźnie. Można po prostu zaadaptować budynek znajdujący się w sąsiedztwie szpitala i urządzić w nim oddział dziecięcy. Druga ważna sprawa to otwarcie w Złotoryi punktu krwiodawstwa.

Aż na dwóch spotkaniach — z młodzieżą ZMS i Fabryce Ozdób — poruszono sprawę likwidacji restauracji „Akwarium". Jest to ohydna spelunka pijacka, znajdująca się u wylotu ulicy biegnącej od dworca kolejowego i w pobliżu Liceum Ogólnokształcącego. Wewnątrz i na zewnątrz można codziennie spotkać grupy pijaków, którzy zaczepiają przechodniów i nie szczędzą im wulgarnych słów. Najlepiej byłoby wycofać sprzedaż wódki z tej restauracji i zamienić ją na stołówkę.

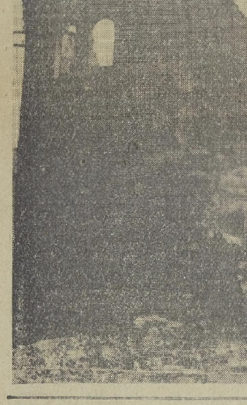
Z mieszkańcami Sokołowca spotkała się m. in. kandydatka na posłankę, Irena Baran oraz kandydat na radnego PRN, a obecny jej przewodniczący, Stanisław Hodowany. Ludność postulowała, aby przenieść siedzibę Gromadzkiej Rady Narodowej z Rząśnika do Sokołowca. Projekt nie jest pozbawiony racji bowiem Sokołowiec znajduje się w środku i do GRN mieliby blisko mieszkańcy Rząśnika i Twardocic. Inny postulat mówił o zagospodarowaniu nieczynnej piekarni lub usprawnieniu dowozu chleba z innych miejscowości. Domagano się także, aby do wsi przyjeżdżał lekarz-stomatolog.

PRACOWNICE Złotoryjskich Zakładów Wyrobów Filcowych domagają się aby wszystkie żłobki i przedszkola były czynne na dwie zmiany, co znacznie odciąży pracujące matki. Mieszkańcy wsi Rożnowiec żądają, aby w ich wsi uruchomiono przystanek kolejowy. Kiedyś pociągi się tam zatrzymywały, a od kilku lat przystanek jest nieczynny. Ludność z Lubiechowej postuluje, aby pogłębić koryto przepływającej przez wieś rzeki i zabezpieczyć mieszkańców przed powodzią. Inny wniosek mówi o systematycznych seansach kina objazdowego.

Pozostałe wnioski i postulaty mówią o otwarciu w Złotoryi ekspozytury Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych, naprawieniu dróg i mostów, poprawie zaopatrzenia sklepów, zwiększeniu ilości kursów autobusowych PKS itp. Wszystkie wnioski są rejestrowane w Wydziale Prawno-Organizacyjnym Powiatowej Rady Narodowej, ich autorzy zostaną pisemnie powiadomieni o sposobie realizacji. Warto dodać, że wiele postulatów można wykonać w czynie społecznym.

(lemil)

Zabytkowa wieża...



...znajduje się w Bolesławcu, przy ul. Kubika. Jest to najstarszy w tym mieście zabytek i liczy sobie blisko sześć wieków. Stanowi on niewątpliwą atrakcję dla turystów krajowych i zagranicznych.

Fot. A. Skorupa

Pojutrze pójdzie do urny



Bożena Wróbel z Bolesławca jest jedną z wielotysięcznej rzeszy młodzieży Zagłębia, która już pojutrze pójdzie po raz pierwszy do urny wyborczej, aby oddać głos na listę kandydatów Frontu Jedności Narodu. Bożena jest rodowitą mieszkanką Zagłębia bowiem urodziła się 31 stycznia 1947 r. w Chojnowie, w powiecie złotoryjskim, a od 13 lat mieszka w Bolesławcu.

Bożena, która w styczniu br. skończyła 18 lat, pracuje w świetlicy miejscowej szkoły podstawowej nr 4, a jednocześnie uczy się w X klasie szkoły wieczorowej. Jej zainteresowania? Lubi współczesną poezję i literaturę a poza tym bardzo kocha swoje miasto.

(lemil)

WIADOMOŚCI ZAGŁĘBIA

1.200 LEGITYMACJI ZMS

W złotoryjskim PDK odbył się niedawno powiatowy zlot młodych wyborców, zorganizowany przez Zarządy Powiatowe Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej. Brało w nim udział około 300 członków obu organizacji. Młodzi wyborcy, którzy w br. pójdą po raz pierwszy do urn wyborczych spotkali się z sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR, Arkadiuszem Brzewieckim.

Następnie odbyła się uroczystość wręczenia 1.200 legitymacji Związku Młodzieży Socjalistycznej. Otrzymała ją Barbara Bogdan, która 16 maja br. skończyła 18 lat i także za dwa dni pójdzie pierwszy raz głosować.

ZA TYDZIEŃ — RAJD „ZŁOTORYJA 1965"

Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Złotoryi organizują w dniach 4—6 czerwca br. rajd „Złotoryja 1965", na trasach pieszych, kolarskich i motorowych. Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają wszystkie oddziały PTTK w kraju. Uczestnicy otrzymają dyplomy oraz pamiątkowe odznaki.

MNIEJ POŻARÓW

W 1963 r. na terenie powiatu złotoryjskiego zanotowano 39 pożarów, a straty materialne wyniosły blisko 2 miliony złotych. W ubiegłym roku było 30 pożarów, przy stratach 587 tysięcy złotych. Do połowy maja br. wybuchło 8 pożarów.

Mniejszą liczbę pożarów notuje się dzięki lepszemu zabezpieczeniu przeciwpożarowemu i częstym kontrolom. Zdarzają się jednak poważne zaniedbania. Komenda Powiatowa Straży Pożarnej powiadomiła np. prokuraturę o takich właśnie rażących zaniedbaniach w Wojcieszowskich Zakładach Przemysłu Wapienniczego i złotoryjskiej Fabryce Ozdób Choinkowych.

RAŻĄCE POMYŁKI

Kiosk PTTK w Bolesławcu prowadzi przedsprzedaż biletów do miejscowych kin. Forma ta cieszy się dużym powodzeniem u kinomanów. Jest jednak pewne „ale", otóż często się zdarza, że sprzedawane są dwa bilety na jedno krzesło. W konsekwencji dochodzi do wielu nieporozumień. Trzeba jak najprędzej wyeliminować owe pomyłki.

RATUSZ W REMONCIE

Już przeszło rok znajduje się w remoncie bolesławiecki ratusz. Prace są wykonywane zbyt powoli i remont ma być zakończony dopiero w przyszłym roku. Czy to trochę nie za długo?

PIERWSZA BUDKA

Obok dworca kolejowego w Bolesławcu ustawiono pierwszą budkę z automatem telefonicznym. Jeszcze w tym roku miasto otrzyma dalsze dwa podobne automaty.

WYSTĘPY NA SPOTKANIACH

21 spotkań z kandydatami na posłów i radnych w powiecie lubińskim połączono z występami artystycznymi. Ciekawe programy, przeważnie estradowe, przygotowały tamtejsze kluby.

POKŁOSIE „DNI OKiP"

Udane były w tym roku „Dni Oświaty, Książki i Prasy" w powiecie lubińskim. W klubach i świetlicach organizowano spotkania z pisarzami — Waldemarem Kotowiczem, Czesławem Ostańkowiczem, Tymoteuszem Karpowiczem i naczelnym redaktorem „Odry" — red. Tadeuszem Lutogniewskim. Zorganizowano ciekawe koncerty poezji Gałczyńskiego, wieczory bajek dla dzieci itp. W świetlicy Lubińskiego Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego odbył się „bal kwiatów".

PUNKT „ELDOMU" JUŻ CZYNNY

W Złotoryi, przy pl. Wolności, otwarto już punkt usługowy wrocławskiego przedsiębiorstwa „Eldom". Klienci mogą tu przynosić do naprawy pralki elektryczne, elektryczne maszynki do golenia, odkurzacze, elektryczne kuchenki i piecyki oraz inny zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego. Wykonuje się także naprawy gwarancyjne. Klienci nie koniecznie muszą sami dostarczać zepsuty sprzęt do naprawy. Wystarczy zadzwonić (tel. Złotoryja nr 601), a u klienta zjawi się furgon „Eldomu", który za niedużą opłatą przywiezie i odwiezie z powrotem naprawiony sprzęt.

BRAWO ZMS

Z okazji XX-lecia Ziem Zachodnich i Północnych oraz wyborów, grupy ZMS w powiecie złotoryjskim podejmują wiele cennych zobowiązań. Brygada Pracy Socjalistycznej ZMS z kopalni „Nowy Kościół" zobowiązała się wydobyć dodatkowo rudę wartości 300 tys. złotych.

Opracował: (L. M.)

PRACUJĄ AŻ MIŁO

Z POCZĄTKIEM br. pisaliśmy, że społeczeństwo Lubina zamierza w tym roku wykonać prace na rzecz swego miasta wartości 500 tysięcy złotych. Wszystko wskazuje na to, że ów plan zostanie znacznie przekroczony. Do połowy maja br. już wykonano czyny społeczne wartości 417 tysięcy zł.

Co zrobiono? Oddano do użytku duży amfiteatr w „Parku XX-lecia". Tamże uporządkowano teren oraz ustawiono 31 ławeczek. Wkrótce założy się 22 lampy wymontowane z niektórych ulic. W pracach przy „Parku XX-lecia" najbardziej wyróżniła się załoga Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń Rud Miedzi oraz uczniowie szkół podstawowych nr 1 i 2.

Wykonano w czynie społecznym wiele prac na stadionie miejskim. Harcerze i uczniowie odnowili bieżnię, wykonali boisko do siatkówki i wywieźli śmieci. Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych wykonał ławki na trybunach, REM ustawił nową bramę wejściową i szyld. Załoga Dolnośląskiej Fabryki Instrumentów Lutniczych urządziła ścianę treningową dla piłkarzy.

Obok Liceum Ogólnokształcącego młodzież wykonała boisko do siatkówki i kosza, a obecnie pracuje nad urządzeniem ogródka jordanowskiego i ogrodzeniem terenu. Prace zakończy się na wakacje. Wyposażenie dla ogródka jordanowskiego zapewni Zarząd Powiatowy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Zakończono już także prace przy „Parku IV zjazdu", uczniowie ze szkół podstawowych nr 1 i 2 oczyścili basen i teren obok basenu. Mieszkańcy wykonali prace porządkowe przy nowo wybudowanych domach przy ul. Szerokiej. Uczniowie szkoły podstawowej nr 2 posadzili obok swojej szkoły 4.800 sadzonek róży, w najbliższym czasie posadzą jeszcze 5 tysięcy. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami usunęło gruzy znajdujące się obok wybudowanego niedawno pawilonu meblowego. Lubińskie Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe wykonuje elewacje budynku LOK przy ul. Legnickiej, w którym mieści się obwód wyborczy nr 6.

Sporo jeszcze zostało do zrobienia. Do końca roku oświetli się „Park XX-lecia", za budynkiem ośrodka zdrowia urządzi się plac zabaw dziecięcych, na stadionie sportowym zbuduje się rezerwowe boisko treningowe. Miejska Rada Narodowa uruchomi w piwnicy jednego z domów przy ul. Drzymały młodzieżową świetlicę.

(L. M.)

List z terenu

Czy będzie się gdzie kąpać?

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Zbliża się lato, a wraz z nim upały. Wiadomo, że w takim okresie najlepiej znaleźć się w wolnych chwilach nad wodą. Można się wykąpać, opalać... Współczuję już teraz mieszkańcom Lubina. Dlaczego? A no nie ma się w tym mieście gdzie kąpać. Co prawda jest ładne jeziorko w Pątnówku koło Legnicy ale czy każdemu zechce się tam jechać? Jeszcze niedawno dużo mówiono o budowie własnego jeziora. Przez wieś Małomice, odległej o 1 kilometr od Lubina płynie bowiem potok. Tamże jest wspaniała dolina, którą można zalać i utworzyć jeziorko o powierzchni 18 ha. Z czasem nad wybrzeżem można by uruchomić przystań kajakową, szatnie, pawilony gastronomiczne itp. W pobliżu są lasy, a więc wymarzone miejsce na ośrodek wodny!

Pomysł bardzo dobry i godny natychmiastowej realizacji, ale nie wszystkie przedsiębiorstwa są nim zachwycone. Niektóre uważają, że lepiej urządzić ośrodek nad jeziorem w Sławie Śląskiej.

Zgodzę się z tym Panie Redaktorze, że w Sławie Śląskiej jest piękniejsze i większe jezioro niż to, które ma powstać w Małomicach. Ale trzeba pamiętać, że odległość między Lubinem, a Sławą Śląską wynosi kilkadziesiąt kilometrów i nie każdy będzie miał możność tam dojechać.

Uważam Panie Redaktorze, że nie ma co czekać. Trzeba się wziąć do roboty i zalewać dolinę w Małomicach.

Jak dobrze pójdzie to może jeszcze tego lata wybierzemy się tu na kąpiel.

Z poważaniem!

ŻYCZLIWY

Z SALI SĄDOWEJ

Rewolwer „Steyr" nr 120294

ZDZISŁAW Siemieniec siedział spokojnie w jednej ze złotoryjskich restauracji i popijał piwo. W pewnej chwili zjawił się funkcjonariusz MO i poprosił go na posterunek.

— Oddajcie broń — zaproponowano w kancelarii.

— Ależ ja nie mam żadnej broni, jestem spokojnym obywatelem.

— To się zaraz okaże.

I okazało się. W wyniku osobistej rewizji stwierdzono, że Siemieniec posiadał w kieszeni rewolwer austriacki marki „Steyr" nr 120294. Na posiadanie broni nie miał oczywiście zezwolenia, a więc popełnił przestępstwo z art. 4 § 2 małego kodeksu karnego. Głosi on:

„Kto bez zezwolenia wyrabia, gromadzi lub przechowuje broń palną, amunicję, materiały lub przyrządy wybuchowe albo inne przedmioty mogące spowodować niebezpieczeństwo powszechne, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od 5 lat lub dożywotnio albo karze śmierci". W § 2 czytamy: „W przypadkach mniejszej wagi sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary albo nawet od kary uwolnić".

Wszczęto energiczne śledztwo, które wykazało, że rewolwer znalazł 26-letni Marian Malarewicz podczas remontu dachu Gromadzkiej Rady Narodowej we wsi Biała. Malarewicz nie zostałby ukarany w wypadku gdyby od razu zameldował o tym najbliższej jednostce MO. Jednak Malarewicz wolał zabrać rewolwer do domu. Z czasem pochwalił się nabytkiem przed kolegami na zabawie tanecznej. Następnie rewolwer stał się własnością Antoniego Mazura, Wacława Marciniaka, a potem Zdzisława Siemieńca.

CAŁA czwórka została aresztowana, zamknięto także Bronisława Mazura, za to, że wiedząc iż brat nielegalnie posiadał broń — nie zgłosił tego władzom. „Steyr" został poddany ekspertyzie w Zakładzie Kryminalistyki Komendy Głównej MO. Ekspertyza wykazała, że rewolwer nadawał się do oddania strzału.

Winni zasiedli na ławie oskarżonych. Sąd pod przewodnictwem sędziego mgr Zbigniewa Szczepaniaka, skazał 26-letniego Mariana Malarewicza i 25-letniego Zdzisława Siemieńca na karę po półtora roku więzienia. Antoniego Mazura, Wacława Marciniaka i Bronisława Mazura skazano na karę po 8 miesięcy więzienia i warunkowo zawieszono wykonanie kary na okres 3 lat. Wyrok jest łagodny ponieważ w czasie przewodu sądowego stwierdzono, że oskarżeni nie posiadali amunicji i nie używali rewolweru.

(lemil)

PTTK w Bolesławcu przed letnim sezonem

Zakończył się już kurs przewodników terenowo-nizinnych. Zajęcia były prowadzone od stycznia br., wykładali najlepsi znawcy regionu dolnośląskiego, urządzano także wiele wycieczek w ramach zajęć praktycznych. Egzamin zdało 25 osób. Dzięki temu wszystkie wycieczki po naszym województwie otrzymają fachowych przewodników.

*

W dniach 12 i 13 czerwca br. odbędzie się w Bolesławcu powiatowy zlot młodzieży z udziałem około tysiąca osób. Program przewiduje wytyczenie z różnych miejscowości tras pieszych, motorowych i rowerowych. Zakończenie odbędzie się w malowniczym Kliczkowie. Przewiduje się wiele imprez sportowych i turystycznych.

*

W miesiącu czerwcu br. Ośrodek Ruchu Turystycznego PTTK w Bolesławcu organizuje wiele ciekawych wycieczek. Możemy się wybrać na kontynentalne mistrzostwa żużlowe do Wrocławia, na Międzynarodowe Targi Poznańskie oraz do różnych ciekawych zakątków kraju.

*

Już wkrótce ukaże się folder pt. „Bolesławiec i okolice". Publikacja zawiera rys historyczny, ciekawe informacje turystyczne, dwie mapy i piękne zdjęcia wykonane przez Alojzego Skorupę.

(lemil)

PERSPEKTYWY powiatu lubińskiego, szanse tej ziemi podyktowane odkryciem wielkiej miedzi, są powszechnie znane. W przeddzień wyborów warto jednak raz jeszcze zbilansować dotychczasowe osiągnięcia — spojrzeć w przyszłość. Warto również przyjrzeć się zamierzeniom i zadaniom czekającym organa władzy ludowej. Przewodniczącego PRN w Lubinie tow. Jana Małka poprosiliśmy na wstępie o krótką ocenę realizacji poprzedniego programu.

SZANSE-PERSPEKTYWY-ZADANIA

Rozmowa z przewodniczącym Prezydium PRN w Lubinie mgr Janem Małkiem

PRZEWODNICZĄCY: – Bilans naszej 4-letniej pracy spowodował ogromne przemiany społeczno-gospodarcze. Ludność stale zamieszkała w powiecie wzrosła z 35.487 w roku 1961 do 41.737 w 1964. Oprócz tego stan ludności okresowo zamieszkałej w ubiegłym roku wynosił 7.337 osób.

W związku z rozbudową miasta Lubina i Chocianowa poważnie wzrosła ludność miejska, która obecnie stanowi około 40 proc. ogółu ludności powiatu – wobec



Magister Jan Małek jest absolwentem Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu. Urodził się w 1932 roku w województwie krakowskim. Od 1951 roku przebywa na Dolnym Śląsku. W 1956 roku rozpoczyna pracę w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kłodzku. Początkowo jest przewodniczącym Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego, a w 1958 roku wybrany zostaje sekretarzem Prezydium PRN. Funkcję tę pełni prawie przez dwie kadencje.

Mgr Jan Małek 28 listopada 1964 r. wybrany zostaje przewodniczącym Prezydium PRN w Lubinie.

Za całokształt swej pracy w radach narodowych tow. Małek odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

23 proc. w 1960 roku. Poważnie wzrosło zatrudnienie poza rolnictwem. Jeżeli w 1961 roku wynosiło 6.822 osób (w tym w przemyśle i budownictwie 4.270), to obecnie wynosi 11.910 z czego w przemyśle i budownictwie zatrudniamy aż 7.505. Dynamika wzrostu zatrudnienia w latach 1961–64 zlikwidowała całą nadwyżkę siły roboczej. Obecnie zatrudniamy w kombinacie i przedsiębiorstwach budujących kombinat ludzi z innych terenów Polski. Poważna ilość zatrudnionych dojeżdża do pracy z powiatów ościennych. Na koniec ubiegłego roku mieliśmy około 2 tys. osób dojeżdżających do pracy spoza terenu naszego powiatu.

Produkcja globalna w przedsiębiorstwach przemysłowych charakteryzowała się w latach 1961–64 stałym wzrostem. Równolegle wzrosła również produkcja eksportowa. Należy jednak podkreślić, że podstawowe kierunki rozwoju przemysłu w naszym powiecie wytyczają bogate złoża rud miedzi. Obecnie budujemy dwie kopalnie: „Lubin" i „Polkowice".

Zmiany struktury gospodarczej powiatu z typowo rolniczego na przemysłowy – spowodowały istotne zmiany w wielu dziedzinach gospodarki narodowej (rolnictwo, gospodarka komunalna, służba zdrowia, oświata, komunikacja, handel, przemysł). Na przykład program wyborczy zakładał wybudowanie 6.450 izb mieszkalnych. Do końca 1965 roku wybudujemy około 6.760 izb. Ogólne nakłady na budownictwo mieszkaniowe zamkniemy kwotą ponad 324 mln zł. Na kapitalne remonty budynków mieszkalnych wydatkowaliśmy 26 mln zł. Imponujące osiągnięcia zanotowaliśmy w zakresie rozbudowy i budowy urządzeń komunalnych w Lubinie, Polkowicach i Chocianowie.

W Lubinie zakończyliśmy pierwszy etap budowy gazowni o zdolności produkcyjnej 4.800 metrów sześciennych i rozbudowaliśmy wodociągi likwidując niedobór wody. Oddaliśmy do użytku oczyszczalnię ścieków wraz z całą siecią kanalizacyjną i sanitarną. W Lubinie zainstalowaliśmy 350 punktów świetlnych oraz przystąpiliśmy do generalnej przebudowy ulic. Oddaliśmy do użytku nowy hotel komunalny o 144 łóżkach.

Realizując program w zakresie oświaty wybudowaliśmy **dwie nowe szkoły** podstawowe po 15 izb w Lubinie i rozbudowaliśmy o 6 izb lekcyjnych szkołę w Chocianowie. Polepszyliśmy warunki pracy w 10 szkołach wiejskich. Zorganizowaliśmy filię szkoły ogólnokształcącej w Chocianowie i Liceum Ogólnokształcące dla pracujących. Uruchomiliśmy **dwie Zasadnicze Szkoły Budowlane, Zasadniczą Szkołę Zawodową Górniczą, Technikum Górnicze** młodzieżowe i dla pracujących oraz **Zasadniczą Szkołę Mechaniczną** w Chocianowie. Miasto Lubin wzbogaciło się **o dwa przedszkola** o łącznej ilości 240 miejsc. W okresie tym ilość łóżek szpitalnych wzrosła ze 145 do 215. Do końca bieżącego **roku** będziemy mieli już 295 łóżek.

Uległa poprawie **struktura zasiewów** czterech podstawowych zbóż. Kosztem areału żyta i owsa zwiększyliśmy uprawę pszenicy. Podniosła się jakość hodowli bydła, trzody chlewnej oraz owiec. Notujemy ciągły spadek ilości koni. Wydajność czterech podstawowych zbóż na przestrzeni ostatnich lat wzrosła z 14,5 q do 17,6 q. W roku 1960 mieliśmy 24 kółka rolnicze z 25 zestawami traktorowo-maszynowymi. Obecnie mamy **44 kółka rolnicze z 74 zestawami** traktorowo-maszynowymi.

WIADOMOŚCI: – Czy towarzysz przewodniczący mógłby nam krótko scharakteryzować główne kierunki rozwoju gospodarczego powiatu w latach 1966–70?

PRZEWODNICZĄCY: – Naszym głównym i najpoważniejszym zadaniem w latach 1966–67 jest **kontynuacja budowy kopalń rud miedzi.** Budowa tych gigantycznych obiektów jest jedną z największych inwestycji gospodarczych w kraju w obecnej i przyszłej pięciolatce. Z głównych obiektów przemysłowych zostaną oddane między innymi dwie kopalnie „Lubin" i „Polkowice", **zakłady flotacyjne** w Lubinie, **elektrociepłownia** w Lubinie i Polkowicach. Na koniec 1970 roku wydobycie rud miedzi ma osiągnąć 3,5 mln ton. Ten proces uprzemysłowienia i urbanizacji powiatu związany z wydobyciem miedzi pochłonie **około 7 miliardów złotych.**

Trzeba podkreślić, że również w pozostałych gałęziach przemysłu nastąpi poważny wzrost produkcji. Na przykład w **Fabryce Urządzeń Mechanicznych w Chocianowie zakładamy ponad dwukrotny wzrost wartości produkcji, a w Dolnośląskiej Fabryce Instrumentów Lutniczych o ponad 40 proc.** w stosunku do przewidywanego wykonania roku 1965.

W tym czasie zakres budownictwa mieszkaniowego będzie większy niż w obecnej 5-latce. Głównymi terenami lokalizacji budownictwa mieszkaniowego będą **Lubin, Polkowice i Chocianów.** Poważnie zwiększą się środki finansowe na remonty kapitalne i zabezpieczające budynki przed dalszą dekapitalizacją. Zakłada się, że **wszystkie budynki** starego budownictwa w Lubinie i Chocianowie otrzymają nowe elewacje. W ten sposób znacznie podniesie się estetyka i wygląd naszego miasta.

Trzeba podkreślić, że obok procesu poważnego uprzemysłowienia powiatu rolnictwo odgrywać będzie nadal poważną rolę w naszej gospodarce. Wydajność podstawowych zbóż do 1970 roku chcemy zwiększyć z dotychczasowej średniej 17,5 do 21 q z hektara w gospodarce chłopskiej, w PGR-ach do 22 q. Nie sposób zresztą wymienić tu wszystkich naszych zamierzeń.

„WIADOMOŚCI: – Towarzysz przewodniczący jest kandydatem do Powiatowej Rady Narodowej. Poprosilibyśmy więc o krótką wypowiedź na temat zadań, jakie czekają przyszłą, nową radę.

PRZEWODNICZĄCY: – Wydaje mi się, że najważniejszym i najtrudniejszym problemem będzie sprawa zatrudnienia. Jak wiadomo tworzymy **około 14 tysięcy** nowych miejsc pracy w przemyśle, budownictwie i w innych dziedzinach gospodarki narodowej. Trzeba więc zrobić wszystko, aby tych ludzi zapewnić dla Zagłębia. Jak wiadomo, zapotrzebowanie to daleko przerasta możliwości lokalne naszego powiatu. W związku z tym wyłania się problem ścisłego współdziałania i współpracy między prezydiami rad narodowych całego regionu. Dla tej ilości pracowników nie jesteśmy rzecz jasna w stanie zapewnić mieszkań. Trzeba będzie zatem zorganizować sprawną komunikację.

Ściśle związana z tym problemem jest sprawa zatrudnienia kobiet. Przyjdzie więc przeprowadzić generalną weryfikację stanowisk pracy aktualnie obsadzonych przez mężczyzn – pod kątem zatrudnienia kobiet. Po drugie – umożliwienie kobietom zdobywania zawodów. Praktyka wykazuje bowiem, że kobiety nie posiadają na ogół kwalifikacji, które umożliwiałyby im zatrudnienie na przykład w gastronomii, handlu, w przemyśle...

Tych spraw nie da się chyba rozwiązać tylko poprzez kursy. W związku z tym wyłania się potrzeba rozwoju szkolnictwa zawodowego. Liczymy tu na współpracę przede wszystkim z Legnicą, dysponującą największą bazą szkół zawodowych w naszym Zagłębiu.

Dalsze zagadnienie, które łączy się z budową tak dużego ośrodka przemysłowego to niebezpieczeństwo odpływu siły roboczej z rolnictwa. Aby zapobiec nadmiernej „ucieczce" pracowników i robotników ze wsi musimy prowadzić bardzo elastyczną politykę zatrudnienia. Przede wszystkim **zatroszczyć się o poprawę warunków socjalno-bytowych, głównie załóg Państwowych Gospodarstw Rolnych.** Chcemy to osiągnąć poprzez budowę domów – zabezpieczenie lepszej opieki lekarskiej. Widzimy także potrzebę szybszego, aniżeli na innym terenie, wzrostu tempa mechanizacji – wzrostu usług dla wsi.

Bardzo ważną sprawą jest zagadnienie coraz sprawniejszej koordynacji całości spraw gospodarczych w powiecie. Chcemy, aby tak jak wiodącą sprawą w ubiegłej kadencji była **decentralizacja**, w następnej kadencji sprawą wiodącą była **koordynacja.** Chcemy, aby to zagadnienie było podejmowane nie tylko przez samą radę, a jej organa – komisje.

Pod adresem Wojewódzkiej Rady Narodowej wysuwamy postulat potrzeby zmian strukturalnych w aparacie wykonawczym. Widzimy potrzebę utworzenia organu (mniejsza o nazwę – może Powiatową Komisję Inwestycji), który by koordynował całość spraw dotyczących budowy zaplecza. Praktyka bowiem potwierdziła, że bez takiej instytucji nie da się uniknąć błędów. Na przykład Osiedle Staszica w Lubinie, gdzie mieszka dzisiaj około 3 tysiące ludzi, nie ma dotychczas ani jednego sklepu, dróg, oświetlenia.

Rozmawiał
ROMUALD NADER

Pod znakiem młodości

Wszyscy podziwialiśmy barwny korowód żaków, który inaugurował „Dni Legnicy". Dzień ten należał do młodych i trzeba przyznać, że młodzież w tym dniu pokazała się swemu miastu z jak najlepszej strony. Było dużo humoru i radości – pomysłowości i fantazji.

Słowa uznania należą się przede wszystkim studentom SN-u, którzy przygotowali żakinadę i czuwali nad jej przebiegiem.

Organizacją żakinady zajął się specjalny komitet powołany przy Zarządzie Uczelnianym ZSP. Zorganizowano tutaj grupę krawiecką, w warsztatach szkolnych przygotowano szereg rekwizytów. Młodym organizatorom z pomocą przyszedł dyrektor SN-u **tow. Bronisław Lica i prof. Józef Kulczyk.**

Koresp. I.W.

kolumna młodych

Po raz pierwszy

Nadchodzące wybory będą miały szczególne znaczenie. Weźmie w nich udział młodzież, która urodziła się i wychowała na ziemiach zachodnich.

★

— Jestem legniczanką — mówi Bożena Dąbrowska — w Legnicy mieszkam od 1946 roku. Tutaj wychowałam się i tutaj w I Liceum Ogólnokształcącym „zdobyłam" maturę. Nie poprzestałam jednak na niej i uczę się dalej w Studium Nauczycielskim. Legnica to moje rodzinne miasto, tutaj przeżyłam 18 lat i tutaj chciałabym również pracować.



— Jak czujesz się przed pierwszym głosowaniem?

— Sam fakt, że będę głosowała sprawia, że czuję się dorosłą i pełnoprawną obywatelką PRL.

★

— Czy ty też jesteś legniczanką? — pytamy Teresę Paszkiewicz.

— Nie. W Legnicy jestem dopiero od paru miesięcy, a ściślej od września, gdy rozpoczęłam naukę w Studium Nauczycielskim.



— A jak ci się podoba Legnica.

— Chociaż jestem tutaj niedługo zdążyłam polubić miasto. A fakt, że przecież tu będę po raz pierwszy głosować, wiąże mnie jeszcze bardziej z Legnicą.

— Już w niedzielę oddasz swój głos...

— Tak. Cieszę się, że należę do tej młodzieży, która urodziła się i wychowała na Ziemiach Zachodnich. Głosując na listę Frontu Jedności Narodu zadeklaruję swoje przywiązanie do moich ziem.

Koresp. I.W.

To była udana sesja

Jak już informowaliśmy w legnickim Technikum Samochodowym odbyła się ostatnio sesja popularnonaukowa ZMS. W czasie obrad wygłoszono ogółem 42 referaty. Podczas tej sesji przeprowadziliśmy kilka rozmów z jej uczestnikami.

Moim zdaniem – powiedział nam kol. Henryk Król z Technikum Samochodowego w Łodzi – sesje tego rodzaju powinny odbywać się na terenie całego kraju.

– Uważam – zwierzyła się nam kol. Halina Rydz, z Technikum Samochodowego w Strzelinie – że tematy przygotowane na sesję powinny być w przyszłości pogłębione i przede wszystkim wzięte z bezpośredniej praktyki...

Koresp. T. Paszkiewicz



Najbliższy jest Chocianów

GDZIEŚ około roku 1948 rozpoczynała na tych ziemiach samodzielną pracę w szkole. Ale schorowane serce pozwoliło jej być nauczycielką tylko dwa lata. Potem musiała odejść. Pogodzić się z osądem lekarzy, którzy zalecili spokojniejszą pracę.



„Spokojniejszą, to znaczy jaką?" – dumała pani Eleonora. W Chocianowie nie było zresztą co wybierać. Jest Fabryka Urządzeń Mechanicznych. Tu pójdzie i tutaj będzie pracowała do dzisiaj.

W FUM-ie dają jej robotę w radzie zakładowej. Potem przenoszą do zaopatrzenia. Ani ta, ani tamta praca pani Eleonorze nie wystarcza. Widzą to ludzie, oceniają, więc kiedy zbliżają się wybory zgłaszają Eleonorę Stasiewicz na listę kandydatów do miejskiej rady.

Od tamtych dni, od tamtych wyborów upłynęło sporo czasu. Po drodze „zmieściły się" już trzy kadencje do MRN i dwie do PRN w Lubinie. W chocianowskiej radzie pracuje w komisji handlu, w lubińskiej – w zdrowia i opieki społecznej. Teraz znów kandyduje do obu rad.

JEST MATKĄ. Ma na głowie dom. Dzieci. Najstarsza córka – Mieczysława codziennie dojeżdża do Legnicy, jest uczennicą IX klasy. Elżunia chodzi do czwartej klasy. Stasio w tym roku „kończy przedszkole". Dom i niełatwa praca w zaopatrzeniu to już bardzo dużo. A przecież trzeba jeszcze wygospodarować czas na społeczną pracę. I to nie tylko w obu radach. Pani Stasiewicz jest także od czterech lat ławnikiem Sądu Powiatowego, przewodniczącą Ligi Kobiet przy FUM-ie, od dziesięciu lat pracuje w komitetach rodzicielskich: w szkole i przedszkolu.

Pracy w radzie nie ogranicza do wyjazdów na sesję, do posiedzeń komisji.

Wiedzą o tym najlepiej w Chocianowie, gdzie Eleonora Stasiewicz cieszy się powszechnym szacunkiem i poważaniem. Jej dom, tak jak tamten, rodzinny, stoi dla wszystkich otworem. Przychodzą tu ludzie by się poradzić, prosić o interwencję, o pomoc w załatwieniu najintymniejszych spraw. Zdarza się, że ten i ów ukontentowany pomyślnym załatwieniem jakiejś osobistej sprawy przychodzi potem, wyciąga portfel, chce płacić. To bardzo śmieszy panią Eleonorę. – Jak to? – myśli – Ludzie chcą płacić. Za co?

Nie lubią jej tylko alkoholicy. Tym nie pobłaża. Niejeden już za jej przyczyną i wstawiennictwem powędrował na przymusowe leczenie. Niejeden musiał pogodzić się z faktem, że pieniądze przeznaczane niegdyś na wódkę – zakład pracy wypłaca teraz ich żonom.

SERCEM jest w Chocianowie. – Tu praca – powiada – daje mi najwięcej satysfakcji.

Ma zresztą czym się pochwalić. Załatwiła niejedno. Jej zasługą jest choćby chocianowskie ognisko muzyczne, do którego uczęszcza dzisiaj 30 dzieci. Czy rozbudowa szkolnej świetlicy, która ma teraz 110 miejsc. Niegdyś – czterdzieści. Obecnie myśli o „wywalczeniu" dla Chocianowa przychodni ginekologicznej. I o sprawie Rentgena, którego od lat nie można jakoś doczekać się w tym 5-tysięcznym miasteczku.

– Przychodnia ginekologiczna – powiada pani Stasiewicz – to chyba sprawa najpilniejsza. Pozostaje również kwestia zróżnicowania pionu handlowego, sprawa zaopatrzenia.

Ma także skromne życzenie.

Uważa, że sesje powiatowej rady powinny odbywać się w godzinach popołudniowych. By radni nie musieli „zarywać" całego dnia pracy.

Pani Stasiewicz nigdy nie korzystała z przysługującego jej prawa. Na sesje wyjeżdżała po prostu w ramach urlopu.

– Cóż, trzeba było racjonalnie dzielić czas między pracą w zakładzie, a pracą społeczną.

ROMUALD NADER

PS. Eleonora Stasiewicz za swoją pracę odznaczona została dotychczas Brązowym Krzyżem Zasługi.

Na naszych ekranach

„WŁOSZKI I MIŁOSC"

Filmy – ankiety zdobywają sobie w ostatnich czasach coraz większą popularność. W wypadku filmu ankietowego „Włoszki i miłość" tematem stało się ukazanie możliwie najpełniejszej panoramy sytuacji współczesnej kobiety włoskiej.

Film składa się z 11 opowiadań obrazujących problemy i konflikty, które spotykają dziewczęta i kobiety włoskie z różnych warstw społecznych. Scenariusz filmu został oparty na wynikach ankiety w sprawie miłości i zbiorze listów, które Włoszki piszą do „kącików serc" w gazetach i czasopismach, aby otrzymać odpowiedzi na swoje intymne rozterki i kłopoty.

O przekroju tematyki najlepiej informują tytuły poszczególnych nowel: **„Dziewczęta – matki", „Podróż poślubna", „Małżeństwo", „Separacja", „Samotne kobiety", „Dowód miłości",**

Drażliwe tematy zostały przez młodych reżyserów potraktowane całkiem poważnie, mądrze i wnikliwie.



„WALKOWER"

W ostatnich latach debiuty polskich reżyserów filmowych nie zdarzają się zbyt często. Jeszcze rzadziej są to debiuty udane, a od czasów Wajdy, Munka, Hasa trudno mówić o debiutach zwracających powszechną uwagę, uważanych za rewelację i odkrycie nowego talentu.

Debiut filmowy **Jerzego Skolimowskiego „Walkower"** zaliczyć należy do wydarzeń, które zwróciły na siebie powszechną uwagę. Ten młody reżyser i literat nie jest osobą nieznaną. Był współscenarzystą Andrzeja Wajdy „Niewinni czarodzieje" i Romana Polańskiego „Nóż w wodzie".

„Walkower" to pierwszy „zawodowy" film Jerzego **Skolimowskiego**, którym debiutuje na ekranach. Bohater przyjeżdża do kombinatu na organizowany tu „pierwszy krok bokserski". Rezygnuje jednak z walki, kiedy dowiaduje się, że przeciwnikiem jego będzie lepszy, bardziej doświadczony zawodnik. Przegrywa również w spotkaniu z Teresą – inżynier, która przyjechała do kombinatu, a którą zna jeszcze z okresu studiów na Politechnice.

W kinach

LEGNICA

OGNISKO – 24–30. V. – „Dziennik panny służącej" (franc.) od lat 16, godz. 15.45, 18, 20.15.
31–5. VI. – „Tysięczne okno" (fr.), od lat 16.
BAŁTYK – 24–30. V. – „The Beatles" (ang.), od lat 12, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
31–6. VI. – „Mysz, która ryknęła" (ang.), od lat 12, godz. 10, 12, 14.
31–6. VI. – „Ulica hańby" (jap.), od lat 18, godz. 16, 18, 20.
PIAST – 24–30. V. – „Życie prywatne" (fr.), od lat 16, godz. 16 i 18.
31–2. VI. – „Po latach" (radz.), od lat 12, godz. 16 i 18.
3–6. VI. – „Chcę być gwiazdą" (fr.), od lat 16, godz. 16 i 18.
KOLEJARZ – 27–30. V. – „Włoszki i miłość" (wł.) od lat 16.
31–2. VI. – „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci" (USA), od lat 16.

MIŁKOWICE

POKÓJ – 28–30. V. – „Ryczące lata" (wł.), od lat 12.
1–3. VI. – „Ślepy pelikan" (radz.), od lat 7.
4–6. VI. – „Sędzia dla nieletnich" (NRF), od lat 16.

ZŁOTORYJA

PDK – 28–30. V. – „Wyspa złoczyńców" (pol.), od lat 9.
31–2. VI. – „Opowieść znad Donu" (radz.), od lat 16.

BOLESŁAWIEC

ORZEŁ – 27–30. V. – „Głos ma prokurator" (pol.), od lat 16.
31–2. VI. – „Nieprzyjaciel u progu", radz., od lat 16.
3–6. VI. – „The Beatles" (ang.) od lat 12.
WENUS – 27–30. V. – Wyspa złoczyńców" (pol.), od lat 9.
31–2. VI. – „Wojna trwa" (wł.), od lat 16.
3–6. VI. – „Dziennik panny służącej" (fr.), od lat 16.

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY „KOLEJARZ"

4. VI. – 20,15 – „Walkower" pol.
11. VI. – 18 – „Salto" prod. pol.
19. VI. – 20 – „Gorączka złota", „Charley strażakiem" prod. USA.
26. VI. – 20 – „Letni sen" prod. szwedzkiej.

WYSTĘP TEATRÓW

1–3. VI. – „Baśń o 5 braciach" bajka – Państwowy Teatr Lalek.
3. VI. – „Widok na ulicę".

W domach kultury i klubach

LEGNICKI DOM KULTURY
ul. Mickiewicza

29. V. – 20 – Wieczorek taneczny.
30. V. – 18 – wieczorek taneczny.
31. V. – 19 – Nowości wydawnicze.
1. VI. – LDK nieczynny. 2. VI. – 19 – KKF „Generał i mucha", „Hobby Feldmarszałka", „Koncert na kulomioty". 4. VI. – 19 – sala klubowa – Finał zgaduj-zgadula pt. „Czy znasz przepisy ruchu drogowego".

MIĘDZYZAKŁADOWY KLUB „MERKURY", ul. Lenina

29. V. – 20 – dansing.
30. V. – 18 – wieczorek taneczny.
31. V. – klub nieczynny.
1. VI. – 19 – filmy krótkometrażowe.
2. VI. – 19 – Wieczorna Szkoła Aktywu ZMS.
3. VI. – 19 – dzień rady zakładowej.
4. VI. – 19 – ziemie odzyskane w filmie – zgaduj-zgadula.

Dyżury aptek

DYŻURY APTEK

29. V. – ul. Powstańców, tel. 35-17.
30. V. – ul. Matejki, tel. 39-71.
31. V. – ul. Nowotki, tel. 38-54.
1. VI. – ul. Powstańców, tel. 35-17.
2. VI. – ul. Nowotki, tel. 38-54.
3. VI. – ul. Matejki, tel. 39-71.
4. VI. – ul. Galińskiego, tel 46-16.

Fałszywy krok?

WIDOK był szokujący. Oliver Jones leżał na pierwszym stopniu dość stromych schodów prowadzących na pierwsze piętro mieszkania. Emily zasłoniła oczy i odruchowo oparła się o inspektora policji kryminalnej. Inspektor podprowadził ją do sąsiedniego pokoju i podsunął fotel.

„Sierżancie, przeszukajcie apteczkę domową czy nie ma tam soli orzeźwiających".

Emily wciągnęła głęboko powietrze. „Nie trzeba... przepraszam, ale widok był tak straszny, że..."

„Tak rozumiem. Nam również bardzo przykro, że musieliśmy panią sprowadzić, ale pani rozumie, pewne formalności" – inspektor mówił z wyraźnym współczuciem. „To było jakieś uroczyste posiedzenie pani klubu?"

„Tak, ale oni mogą poczekać, podczas gdy tu..." Emily westchnęła głęboko i lekkie drżenie wstrząsnęło jej ciałem.

„Przepraszam raz jeszcze, ale formalność wymaga, aby pani zidentyfikowała zwłoki."

Emily nie miała wątpliwości. „Tak, to jest Oliver."

Urzędnicy kryminalni zajmowali się zwykłymi w takich wypadkach czynnościami. Raz po raz błyskał flesz. Lekarz dokonał już oględzin zwłok i uznał, że jego dalsza obecność jest zbędna. Dla każdego sprawa była oczywista. Oliver musiał uczynić fałszywy krok i spadając ze stromych schodów doznał złamania kręgosłupa.

Inspektor Spivey odczekał jeszcze chwilę, a następnie zapytał: „Czy zechciałaby nam pani wyjaśnić kilka spraw związanych z tym tragicznym wypadkiem?"

„Ależ oczywiście, jeżeli mogę być w czymkolwiek pomocna. Bardzo proszę".

EMILY kątem oka zauważyła, że przybyli dwaj mężczyźni w białych fartuchach i ułożyli ciało Olivera na noszach. Po chwili sprzed domu ruszyła karetka pogotowia. Emily poczuła wyraźną ulgę. Niestety musiała poprosić o powtórzenie pytania, które zadał jej inspektor, gdyż ostatnie czynności zaabsorbowały całkowicie jej świadomość.

„Pytałem czy pan Jones był dzisiaj wieczorem w domu, kiedy pani wychodziła na spotkanie klubowe?"

„Nie, byłam sama w domu. Przyjechała po mnie Tilly Jenkins, której towarzyszyła Miranda Stone. Wie pan, umówiłyśmy się w ten sposób, że jedna z nas podwiezie pozostałe. Nie musimy wtedy brać trzech wozów. Z parkowaniem przecież istny problem. No, i dzisiaj właśnie Tilly przyjechała po mnie."

„Czy panie Jenkins i Stone weszły do mieszkania?"

„Tak, musiały nawet chwilę czekać, gdyż nie byłam jeszcze gotowa. Zrobiły sobie kawę."

„I w trójkę wybrałyście się panie do hotelu „Carruthers" gdzie o ile się nie mylę, był dzisiaj uroczysty wieczór klubowy?"

„Tak, tak właśnie było jak pan mówi."

„Czy opuszczała pani przez dzisiejszy wieczór hotel?"

„Nie, nie wychodziłam z salonu, w którym odbywał się bankiet. Siedziałam cały czas pomiędzy paniami Jenkins i Stone. Oczywiście, aż do chwili pańskiego przybycia. Czy pan sprawdza, inspektorze, moje alibi?"

„Nie, to zwykła formalność. Każda gwałtowna śmierć wzbudza podejrzenie. Praktyka wykazuje, że często uzasadnione."

„Czy również w tym wypadku? Przecież to jest aż nadto oczywiste, Oliver przyszedł do domu, poszedł na górę, żeby się przebrać i schodząc musiał się potknąć. Zawsze ostrzegałam, żeby był ostrożniejszy..."

„Czy pani może wie dokąd wybierał się mr Jones?"

„A czy to nie wszystko jedno?"

„Może tak, a może nie. A więc pani zdaniem, dokąd wybierał się mąż?"

„Mam pewne przypuszczenia, nie chciałabym o nich nawet mówić, ale..."

„Bardzo proszę, to może być cenna wskazówka" – zachęcał inspektor. „Może miał się z kimś spotkać?"

„Tak właśnie przypuszczam..."

„Z kim?"

„Z George Carsonem."

„To sąsiad?"

„Tak. George i Sara Carson mieszkają w domu obok. Mam prośbę, czy nie można by wezwać Sary. Chciałabym, aby ktoś był przy mnie kogo znam."

„Tak później niewątpliwie poprosimy panią Carson. Ona już zresztą dowiedziała się o wypadku. Jest tym wstrząśnięta. Proszę mi powiedzieć, co pani wie o swoim mężu. Czy chciał się spotkać z George'm u niego w domu, czy też spotkanie miało nastąpić gdzie indziej?"

„Myślę, że tak. Z reguły spotykali się na mieście." Emily mówiła teraz cicho, jak gdyby obawiając się, iż to co powie mogłoby dotrzeć do niepowołanych uszu. „Spotykali się w barze lub w hotelu z..."

„Z kim?"

„...z dziewczynami."

„Czy pani wiedziała o tym od dawna?"

NA temat Carsona trudno mi cokolwiek powiedzieć, natomiast u Olivera zaobserwowałam to już od dłuższego czasu. Przebywał coraz częściej poza domem. Stale miał jakieś konferencje lub wieczory klubowe. Z reguły uczestniczył w tym Carson. Wie pan inspektorze, kobiety mają szczególny zmysł do wykrywania takich spraw. Wystarczy zapach obcych perfum lub ślady szminki na kołnierzyku koszuli. Mężczyzna zmienia także swoje drobne przyzwyczajenia..."

„Czy to są pani przypuszczenia, czy też znała pani całą prawdę? W jaki sposób dowiedziała się pani o tym?"

„Przyjaźnimy się z Sarą i pewnego wieczoru postanowiłyśmy śledzić naszych mężów. Widziałyśmy wszystko na własne oczy. Pan sobie nawet nie wyobraża co to za okropne dziewczyny. Po prostu głupie sex-bomby i tyle, ale wiadomo, że takie właśnie potrafią dojrzałych mężczyzn okręcić wokół małego palca. Po powrocie do domu płakałyśmy i pocieszałyśmy się nawzajem. Ale czy można się było pocieszać?" (c.d.n.)

Główka pracuje

s	a	m	o	s	r	t
s	e	n	a	t	o	r
a	n	o	w	i	a	t
k	s	e	n	e	k	a
o	a	i	a	e	t	r
m	c	j	m	n	o	b
p	a	n	i	a	t	a

KTO WIĘCEJ?

Zadanie polega na utworzeniu jak największej ilości możliwie najdłuższych wyrazów z liter widocznych na rysunku, stosując przy tym następujące zasady:

1) **Wyraz tworzy się przez kolejne łączenie liter znajdujących się w sąsiednich polach, to znaczy, można się poruszać tylko ruchem króla szachowego.**
2) **Po utworzeniu jednego wyrazu następny rozpoczyna się z dowolnego pola.**
3) **Liter użytych do jednego wyrazu nie wolno używać ponownie do tworzenia dalszych wyrazów.**
4) **Za ułożenie wyrazów uzyskuje się odpowiednią punktację, a mianowicie:**

za wyraz 2-literowy – 1 pkt
za wyraz 3-literowy – 3 pkt
za wyraz 4-literowy – 5 pkt
za wyraz 5-literowy – 7 pkt itd.

Za każdy wyraz dłuższy o jedną literę od poprzedniego – premia większa o dwa punkty od poprzedniej premii.

5) **Zwycięzcą zostaje ten z rozwiązujących, kto zdobędzie najwięcej punktów.**

„ARMAND"

W wyniku przeprowadzonego losowania nagrody za rozwiązanie arytmografu z nr 19 „Wiadomości" otrzymują: Ryszard SZEWCZYK, Ruja 37, pow. Legnica; Andrzej ŁASZCZAK, Wojcieszów, ul. Osiedla Robotnicze 175, pow. Złotoryja; Krystyna KUŚMIDA, Bolesławiec, ul. Garncarska 21.

Nagrody w postaci bonów książkowych prześlemy pocztą.

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru na adres redakcji „Wiadomości" (Legnica, Rynek 52) z dopiskiem na kopercie „Główka pracuje" oraz z podaniem numeru „Wiadomości", z którego zostało nadesłane rozwiązanie.

Rozwiązanie arytmografu z nr 19

„Świnia zostanie świnią choćby na sobie złote siodło miała". (Oświecenie, hołota, miłość, ziąb, nania, siodło, szansa, bitwy).

KIEDY jesienią ubiegłego roku 72-letni rencista PIOTR CHOWAŃSKI otrzymał wyrównanie renty za ubiegłe 6 lat – cieszył się jak dziecko. 15.700 złotych – mówił uradowany do znajomych i sąsiadów – toż to majątek. Co się odwlekło to nie uciekło – mawiał – wypłacili uczciwie, co do grosza.

Dziadek nosił się ze swoją radością i snuł plany na najbliższą przyszłość. Kupi sobie coś z odzieży, jakieś solidne buty, coś do domu, a już na pewno więcej węgla. Mieszkał w trzech pokojach z kuchnią sam jak palec w starej kamienicy przeznaczonej do rozbiórki.

Po miesiącu wszyscy wokół wiedzieli o fortunie dziadka Chowańskiego bo nie krył on tego przed ludźmi. Lubił posiedzieć na ławce w parku i opowiadać znajomym oraz przygodnym słuchaczom o pieniądzach, które trafiły do jego sakiewki.

Pewnego październikowego dnia, kiedy jesienna szaruga i wicher wokół siebie a dziadek chwycił w rękę ostry, ciężki, murarski młotek i zaczął nim rozbijać duże kęsy błyszczącego węgla. Niebawem w kuchni zapłonął ogień i ciepło rozeszło się po mieszkaniu.

– Myj się, a ja tymczasem kupię coś do chleba – powiedział dziadek i sięgnął do kieszeni kurtki. Otworzył portfel i... oniemiał ze zdumienia. Z portfelu zginęło 120 zł, które tam włożył zanim spotkał Tadzia. Starego ogarnęła złość. Nie mówiąc słowa podszedł do gościa, przetrząsnął jego kieszenie i znalazł pieniądze.

– Toś ty taki? Wynoś się, złodzieju, z domu!

Drzwi z głuchym trzaskiem zamknęły się za młodym człowiekiem.

BYŁ PÓŹNY październikowy dzień, porywisty wiatr zacinał w oczy drobnym, dokuczliwym deszczem. Kiedy dziadek zbliżył się do swojej rudery dostrzegł w bramie skuloną postać.

– Kto tu?

– To ja, Tadek.

na głowę. Niestety nikt nie pospieszył z pomocą więc napastnik – rabując 3.500 zł i dziadkowe buty – zbiegł korzystając z panującego mroku.

DOKŁADNE badania i zdjęcia rentgenowskie pozwoliły ustalić, że dziadek otrzymał 19 ran tłuczonych głowy, doznał lekkiego wstrząsu mózgu i uszkodzenia ciała. **Chociaż czaszka nosiła na sobie 19 śladów po młotku – i wyglądała niczym biedronka – od niechybnej śmierci uratowała dziadka niespotykanej wprost grubości czaszka. Prześwietlenie wykazało że czerep czaszki jest dwukrotnie grubszy od normalnie spotykanych** i wynosi ponad 2 cm. Gdyby nie ta masywna budowa czaszki dziadek poniósłby śmierć już po pierwszym uderzeniu.

W KOMENDZIE Powiatowej Milicji Obywatelskiej pokazano dziadkowi pięć fotografii zarejestrowanych przestępców i na jednej z nich rozpoznał on

Zbigniew Grabowski

§ Dlaczego nie zabił?

miotały rude liście po alejkach parku, dostrzegł na ławce opuszczonego i żałośnie wyglądającego młodzieńca. Dziadek przysiadł się doń i swoim zwyczajem zaczął gwarzyć. Tadek – tak się przedstawił młodzian – miał lat 22 i był sierotą. Dopiero co wyszedł z więzienia. Siedział niewinnie, złośliwie pomówiony o współudział w przestępstwie. Teraz nie wie co ze sobą zrobić. Nie ma domu, rodziców, nie ma nawet gdzie się umyć, wyprać koszuli, jest głodny i bez grosza przy duszy. Dziadek stwierdził że chłopcu patrzy dobrze z oczu. Miał on wygląd miłego, sympatycznego i dość urodziwego młodzieńca. Dziadek z natury gościnny zaprosił Tadzia do domu.

– Wody i mydła nie brakuje – powiedział – A i do jedzenia coś się znajdzie.

W domu Tadek zakrzątnął się

– Czego chcesz?

– Chory jestem, brzuch mnie strasznie boli, chyba się czymś strułem – mówił tamten.

Dziadek się ulitował.

– Chodź do domu, może coś poradzimy.

Kiedy dziadek parzył ziółka Tadzio pojękiwał z bólu.

– A może wezwać pogotowie?

– Nie, nie trzeba – wystraszył się Tadek. – Wypiję ziółka to mi przejdzie.

Przeszło. Po ziółkach poczuł się nieco lepiej. Zaczął się zbierać niby do wyjścia.

– Zostań – zaproponował dziadek. – Gdzie będziesz się włóczył po nocy. Przenocujesz u mnie.

Tadzio skwapliwie skorzystał z zaproszenia, położył się obok starego i wnet usnęli.

BYŁA GODZINA 4 nad ranem kiedy mocne uderzenie w głowę wyrwało dziadka ze snu. **Stary zerwał się i usiadł na łóżku. Przed nim w bieliźnie stał Tadzio z ciężkim młotkiem murarskim w ręku, którym dziadek rozbijał węgiel w kuchni. Stary wyskoczył z łóżka i zaczął uciekać a Tadzio biegł za nim tłukąc z całej siły po głowie. Wreszcie stary się potknął, ale nie stracił przytomności tylko chwycił napastnika za nogi i szarpnął. Upadli. Walczyli zaciekle o młotek. Tadzio był młodszy i silniejszy. Wyrwał dziadkowi młotek z ręki i walił dalej z całej siły w głowę, lecz o dziwo, dziadek znów zerwał się na nogi i zaczął uciekać. Wybiegł na korytarz.**

– Czego chcesz?

– Gdzie jest forsa?

– Za piecem.

Pieniędzy za piecem nie było, ale napastnik uwierzył i to pozwoliło dziadkowi uciec na ulicę i wszcząć alarm.

– Łapaj złodzieja, bandytę! – krzyczał wystraszony stary człowiek obejmując dłońmi pokrwawioną

„Tadzia" 22-letniego MATEUSZA RABSKIEGO kilkakrotnie notowanego bandytę. Ostatnio Rabski odsiedział 3 lata w więzieniu za napad rabunkowy. Zanim odcierpiał karę ukrywał się w Bieszczadach u dwojga bezdzietnych staruszków gdzie jako „sierota" otoczony był troskliwą opieką. Odpłacił im się za to awanturą, pijaństwem i kradzieżą pieniędzy. Stamtąd zabrała go milicja i osadziła w więzieniu.

DZIADEK zapamiętał u „Tadzia" znamię – dużą plamę na udzie. Kiedy 2 grudnia ubiegłego roku funkcjonariusze MO aresztowali w Tychach Mateusza Rabskiego oskarżając go o usiłowanie dokonania zabójstwa i rabunek – ten wyparł się wszystkiego mówiąc, że nie zna dziadka i nigdy nie był w Legnicy. Wówczas dziadek powiedział jakie znamię ma przestępca i to zgubiło Rabskiego.

Przyciśnięty do muru **Rabski przyznał się, że chciał zabić i obrabować starego człowieka. Chciał** zdobyć pieniądze.

14 MAJA BR. przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu odbyła się rozprawa – w trybie doraźnym – przeciwko Mateuszowi Rabskiemu oskarżonemu o usiłowanie dokonania zabójstwa w celu rabunkowym. **Sąd skazał Mateusza Rabskiego na karę dożywotniego więzienia.**

Na ten surowy wymiar kary oskarżony w pełni zasłużył. Popełnił on przestępstwo nie po raz pierwszy. Usiłował zabić człowieka z premedytacją. Był już karany za napad rabunkowy, nie wykazywał żadnych chęci poprawy. Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Wojewódzkiego HENRYK CZERNIK, oskarżała prokurator BARBARA KRĘCKA.

Wyrok sądu jest ostateczny i nie podlega apelacji.

ZBIGNIEW GRABOWSKI

Program TV

PIĄTEK – 28 maja

14.50 Program dnia. 14.55 Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w Boksie. 17.30 Wiadomości. 17.35 21 lekcja języka angielskiego. 17.50 Miś z okienka. 18.05 Wielokropek. 18.30 Debiuty. 19.00 Sylwetki X Muzy. 19.30 Dziennik. 19.50 Dobranoc. 20.00 Miasto i jego problemy. 20.15 Podróż w kwiecień – film radz., od 16 lat. 21.25 Trust mózgów odpowiada. 21.55 Dziennik.

SOBOTA – 29 maja

9.00 „Arszenik i stare koronki" – film USA, od 16 lat. 10.55 Botanika dla klas VI. 14.50 Program dnia. 14.55 Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w Boksie (finały). 17.30 21 lekcja języka rosyjskiego. 17.45 Wiadomości 17.50 Program tygodnia. 18.05 Film. 19.10 Trybuna wyborcza. 19.30 Dziennik. 19.50 Dobranoc. 20.00 „Śpiewające góry" – film bułg. 20.15 Poznajmy się. 21.50 Dziennik. 22.10 „Arszenik i stare koronki" – film USA.

NIEDZIELA – 30 maja

7.55 Program dnia. 8.00 Kurenda wyborcza. 8.05 Program rozrywkowy. 9.00 Kurenda wyborcza. 9.05 C.d. programu filmowego. 10.05 Wiadomości. 10.15 Program dla młodych widzów z Drezna. 11.00 Kurenda wyborcza. 11.10 „Piórkiem i węglem". 11.30 „Koń który mówi". 12.00 Wiadomości. 12.10 Kwadrans wiejski. 12.25 „Kapitan Błękitnej Zatoki" – film radz., od 16 lat. 12.35 Kurenda wyborcza. 13.40 Ula z IB. 14.00 Turniej miast. 16.00 P.K.F. 16.20 Kurenda wyborcza z Wrocławia. 16.25 Dolina Wisły. 16.45 Ludzie i zdarzenia. 17.00 „Figury rytmiczne". 17.25 Estrada Literacka. 18.00 „Podziemny front" 18.25 Kurenda wyborcza. 18.30 Piosenki Artura Bartesla. 19.15 Słownik wyrazów obcych. 19.30 Dziennik. 19.50 Dobranoc. 20.00 „Blaski i cienie wielkiego miasta" – film franc., od 16 lat. 21.40 Wiadomości sportowe.

PONIEDZIAŁEK – 31 maja

10.00 „Zamieć" – film frab. prod. CSRS. 17.00 Wiad. 17.05 Niebieski kuferek – progr. dla młodych widzów. 17.30 Bryza – magazyn morski. 17.55 KKF. 18.30 TV Magazyn Postępu Technicznego. 19.00 Zespół Mantovaniego. 19.30 Dziennik. 19.55 Dobranoc. 20.00 Transfokator. 20.15 Teatr TV „Chłopaki". 21.20 Dziennik. 21.40 22 lekcja jęz. ang. 21.55 Pierwszy krok.

WTOREK – 1 czerwca

17.00 Wiad. 17.05 Variette – widowisko estradowe dla młodych widzów. 17.55 Zlot na kółkach. 18.25 Pojedynek na ołówki. 18.40 Mistrzowie contra mistrzom – zawody kolarskie. 19.10 Gdybym miał 13 lat. 19.25 Wielokropek. 19.40 Dobranoc. 20.00 Dziennik 20.20 TV Kurier Warszawski. 20.35 „Zamieć" – film fab.

ŚRODA – 2 czerwca

10.00 Film z serii „Dr Kildare". 10.55 Progr. dla szkół – fizyka. 11.55 Progr. dla szkół – chemia. 17.35 Opowieści znad rzeki. 17.50 PKF. 18.00 Wiad. 18.10 Z dyplomem na wieś. 18.35 5 razy dlaczego. 19.00 Prezentujemy młodych. 19.25 Wszechnica TV. 19.50 Dobranoc. 20.00 Dziennik. 20.30 Film. 20.35 Film z serii „Dr Kildare". 21.25 Światowid. 21.45 Dziennik. 22.05 22 lekcja jęz. ros.

CZWARTEK – 3 czerwca

11.55 Program dla szkół – Historia. 17.10 Z cyklu „Wychowanie fizyczne". 17.25 Konkus 5 milionów. 18.25 Wiadomości. 18.30 Wszechnica TV. 18.55 Muzyka i poezja. 19.25 30 dni lata. 19.50 Dobranoc. 20.00 Dziennik. 20.20 Kiedy wracaliśmy – progr. z Wrocławia. 20.35 Teatr Sfinks – „Człowiek bez twarzy". 21.40 W poszukiwaniu klienta. 22.05 Dziennik.

Hutnicy najlepsi przy siatce

Atrakcyjny turniej piłki siatkowej rozegrany na kortach przy Alei Orła Białego nie przyniósł tym razem niespodzianek. Z trzech startujących drużyn: LZS, SK SGB i Hutnika, ten ostatni zespół zademonstrował najlepszą formę zwyciężając kolejno rywali: LZS 2:0 oraz SK SGB 2:1.

❖

Przypominamy, że KS Hutnik zorganizował szkółkę siatkówki. W środy i piątki od godz. 15 do 17 trener A Grubman prowadzi zajęcia na kortach przy Alei Orła Białego. Młodych entuzjastów tej dyscypliny sportowej zapraszamy na trening.

f.

Koszykarze Świdnicy pogodzili miejscowych rywali

Tradycyjny turniej koszykówki z okazji „Dni Legnicy" zorganizowany przez KKFiT oraz OSTiW miał bardzo interesujący przebieg. Startowały cztery drużyny: Polonia Świdnica, AZS SN Legnica oraz pierwsza i druga drużyna Dziewiarza.

Puchar przechodni zdobył zespół gości ze Świdnicy wygrywając w spotkaniu finałowym z Dziewiarzem Ib 50:48.

Królem strzelców został Henryk Wolanin zdobywając 44 kosze. Na drugim miejscu znalazł się czołowy zawodnik Świdnicy — Jan Majewski — 20 pkt.

★

Bardzo interesujący przebieg miał również mecz młodzików Koszykarze Dziewiarza spotkali się z zespołem występującym jako reprezentacja Legnicy, wygrali Dziewiarze 26:24. W spotkaniu tym wyróżnili się: Radel, S. Budny, Libert. Gajchman, Grześkowiak.

★

Wszystkich, którzy pragnęliby korzystać z fachowych wskazówek trenera Dutkiewicza zapraszamy w każdy wtorek i czwartek o godzinie 17 na korty przy Alei Orła Białego.

b.

SPORT

LEGNICCY KABEWIACY LEPSI OD ...OPISTÓW KĘTRZYNA

W ramach uroczystego obchodu święta XX-lecia KBW drużyna piłkarska CS KBW w Legnicy spotkała się z III-ligowym zespołem z Kętrzyna.

Gospodarze godnie uczcili swoje święto, wygrywając po ciekawej grze 3:2. Bramki zdobyli: **Mylec**, **Szynkar i Kolan.**

r.

PRZY ZŁEJ POGODZIE DOBRE WYNIKI

Lekkoatletów czterech drużyn startujących na boisku RKS Dziewiarz w walce o mistrzostwo klasy A oraz Puchar Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej nie przestraszyła fatalna pogoda. Sportowcy LZS-u Lubina, Świdnicy i Legnicy oraz „Osy" Zgorzelec staczali pasjonujące pojedynki osiągając wiele dobrych wyników. Zespół „Osy" startował poza konkursem.

Pierwsze miejsce drużynowo zdobyli lekkoatleci legniccy gromadząc 18.593 punktów — kobiety zdobyły 7.842, zaś mężczyźni 10.751 punktów.

Na drugim miejscu uplasował się LZS Lubin — 14.443 punkty — kobiety 6.109, mężczyźni 8.334 pkt. Trzecie miejsce zdobyła ekipa Świdnicy 10.992 pkt. — kobiety 4.663, mężczyźni 6.339 pkt.

Jak już wspominaliśmy zanotowano wiele interesujących wyników. Kobiety: 100 m — **Wiesława Matyla** — „Osa" — 12,5 sek., **Ewa Gałęza** — LZS Legnica 12,9 sek., 200 m **E. Gałęza** — 26,7 sek. **S. Zawieja** 28,4 sek. W rzucie dyskiem triumfowała **Krystyna Misztal** — Legnica 29,3 m. Ta sama zawodniczka wygrała również pchnięcie kulą wynikiem 9,78 m.

Sztafetę 4 x 100 m wygrały biegaczki „Osy", zaś na drugim miejscu uplasowały się legniczanki. Trzecie miejsce zajęły sprinterki Lubina, czwarte Świdnicy.

Wśród mężczyzn najwartościowszy wynik osiągnął **A. Niedogoroworow** w biegu na 3.000 metrów. Osiągnięty czas 8;52,6 min świadczy o dużym niewątpliwie talencie tego biegacza. Bieg na 100 m. wygrał lubinianin **E. Zodkiewicz** w czasie 11.7 sek. 400 m najszybciej przebiegł — 51,5 sek. — zawodnik „Osy" **J. Rosiński. Julian Netrebiak** — Legnica — uplasował się na drugim miejscu z czasem 54,2 sek. 800 m zakończyło się natomiast zwycięstwem **J. Netrebiaka** 2;02,6 min. Drugie miejsce zajął również legniczanin **A. Popow** — 2;05,2 min. Pchnięcie kulą wygrał **F. Seredyszyn** — Legnica 12,13 m, trójskok **J. Rosiński** — 13,14 m, skok w dal **L. Kowalski** — 6,36 m.

b.



„Czarna pantera"! Niejednokrotnie bramkarz musi wykazywać zwinność i czujność pantery jeśli chce wyjść obronną ręką z groźnych sytuacji pod swą „świątynią". Tym razem w charakterze „czarnej pantery" doskonały bramkarz Dziewiarza Marian Wiącek.

170 uczestników I spartakiady Liceum Ogólnokształcącego w Złotoryi

Pierwsza Spartakiada lekkoatletyczna Liceum Ogólnokształcącego w Złotoryi zgromadziła na starcie 170 uczennic i uczniów. Impreza otrzymała uroczystą oprawę. Na jej otwarciu byli obecni przedstawiciele władz sportowych.

Mimo fatalnej pogody młodzi sportowcy-uczniowie zacięcie walczyli o miano najlepszych w poszczególnych konkurencjach. Z osiągniętych wyników warto wymienić 1,60 m. w skoku wzwyż Z. Wieczorka oraz 14,4 sek. w biegu na 100 m. osiągnięty przez Gabrielę Chmielewską na rozmokłej bieżni.

b.

Wierzchosławice czy Wiadrów?

Rozgrywki piłki nożnej drużyn wiejskich powiatu Jawor weszły w decydującą fazę. Do tytułu najlepszej drużyny powiatu, która uzyskuje prawo rozgrywek na szczeblu wojewódzkim pretenduje 6 drużyn.

Już w pierwszych spotkaniach okazało się, że poziom jest bardzo wyrównany. Należy się jednak spodziewać, że walka rozegra się pomiędzy zespołami Wierzchosławic i Wiadrowa.

A oto wyniki ostatnich spotkań: LZS Dobromierz — LZS Wierzchosławice 2:6, LZS Wiadrów — LZS Myślinów 3:1, LZS Dobromierz — LZS Wiadrów 0:3, LZS Myślinów — LZS Sichów 0:3, LZS Wierzchosławice — LZS Roztoka 5:2.

Tabela rozgrywek:

LZS Wierzchosławice	2	4	11:4
LZS Wiadrów	2	4	6:1
LZS Sichów	1	2	3:0
LZS Roztoka	1	0	2:5
LZS Myślinów	2	0	1:6
LZS Dobromierz	2	0	2:9

W najbliższą niedzielę piłkarze powiatu jaworskiego odpoczywają, tylko w sobotę o godz. 17 LZS Sichów rozegra na własnym boisku spotkanie z LZS Roztoka.



Sekcja kolarska LZS Legnica należy do najlepszych na Dolnym Śląsku. Z jej szeregów wywodzą się tacy zawodnicy jak. G. Szumlakowski, F. Sadanowicz, J. Pileszczak i wielu innych.

Rada powiatowa LZS w trosce o stały dopływ młodych utalentowanych zawodników zorganizowała szkółkę kolarską. Zajęcia prowadzi znany kolarz J. Dąbrowski. Chętni mogą się zapisywać w każdą sobotę w godz. 10—15 w Radzie Powiatowej LZS, ul. Roosevelta 1 (III p., pokój 47).

Taka opieka gwarantuje dalszy rozwój

Jak pisaliśmy w poprzednim numerze, lekkoatleci MKS „Ikar" spisują się bardzo dobrze, wygrywają spotkania ligowe i osiągają przyzwoite wyniki. Bardzo dużo punktów zdobywają utalentowane juniorki: Elżbieta Galewska, Wacława Sielicka, Elżbieta Reczuch, Jolanta Ludwicka, Maria Stelmaszonek i Babirecka.

Te młode zawodniczki znajdują się pod opieką prof. O. Starościak, która po doprowadzeniu na wysoki poziom gimnastyki sportowej zajęła się obecnie lekkoatletyką. Nie ulega wątpliwości, że i w tej dziedzinie sportowej wkrótce o podopiecznych O. Starościak wiele usłyszymy.

b.

Z FRONTU KLASY A

Bez większych zmian w czołówce

Kolejna runda spotkań mistrzowskich w klasie A, aczkolwiek stała pod znakiem sensacyjnych wyników, nie przyniosła jednak większych zmian, jeśli chodzi o skład czołówki w tabeli.

Dziewiarz w Zgorzelcu zremisował z Turowem Ib 2:2. Jeszcze 20 minut przed końcem spotkania gospodarze prowadzili 2:0. Końcowy zryw legniczan był jednak w pięknym stylu. W ciągu 15 minut strzelili dwie wyrównujące bramki i uratowali jeden cenny punkt. Szczęśliwymi zdobywcami bramek byli: **Kubicki i Guziczek.** Ten ostatni po odbyciu służby wojskowej wrócił do macierzystego klubu i wystąpił tym razem w linii ataku. Wobec przegranej lidera grupy „Thoreza" Ib Wałbrzych oraz remisu Polonii Świdnica, Dziewiarze utrzymali zdecydowanie swą dotychczasową trzecią pozycję i są już murowanymi kandydatami do trzeciej ligi.

Kabewiak wygrał z Chojnikiem Cieplice 1:0. Zwycięską bramkę zdobył **Andrzejewski.** Mimo zdecydowanej przewagi w ciągu całego meczu wojskowi nie potrafili jednak sforsować umiejętnie broniących się gości i musieli się zadowolić skromnym wynikiem bramkowym.

Piast w Wojcieszowie przegrał z broniącym się przed spadkiem Orłem 0:2. Do zwycięstwa gospodarzy przyczynili się w niemałym stopniu słabo grający obrońcy. Pierwszą bramkę dla gospodarzy uzyskał właśnie jeden z naszych obrońców strzelając Szarejce samobójczego gola.

(f.)

Zacięte pojedynki złotoryjan we Wrocławiu

W fatalnych warunkach atmosferycznych rozegrali lekkoatleci LZS Złotoryja pierwsze swe spotkanie mistrzowskie w lidze wojewódzkiej. We Wrocławiu spotkali się z Polonią Świdnica, Odrą Wrocław oraz Technikiem Pracze.

Lekkoatleci złotoryjscy zajęli drużynowo trzecie miejsce zdobywając 24017 punktów. Na zawodach tych sportowcy najlepszej sekcji lekkoatletycznej Zagłębia osiągnęli kilka niezłych wyników. W biegu na 1500 m **Kazimierz Cybula** uzyskał czas 4:12,00 min. Ten sam zawodnik 3000 m przebiegł w 9.04.02 min. Rzut oszczepem wygrał **Leopold Bielecki** — 58.27 m. a bieg na 400 m **Stanisław Machowski** — 53.6.

(f.)

Kto z kim w najbliższym czasie?

Miłośnikom piłki nożnej podajemy dziś dalszą część terminarza spotkań piłkarskich w klasie B.

30 maja o godz. 18 spotkają się: Piast Bolków — Stal Gromadka, Górnik Lubin — Jaworzanka, Stal Chocianów — Pogoń Świerzawa, Polonia Środa Śląska — Górnik Złotoryja, LZS Zebrzydowa — Warta Raciborowice, Dziewiarz Ib Legnica — Odra Malczyce.

6 czerwca o godz. 18 grają: Stal Gromadka — Dziewiarz Ib Legnica, Odra Malczyce — LZS Zebrzydowa, Warta Raciborowice — Polonia Środa Śląska, Górnik Złotoryja — Stal Chocianów, Pogoń Świerzawa — Górnik Lubin, Jaworzanka — Piast Bolków.

13 czerwca o godz. 18: Jaworzanka — Stal Gromadka, Piast Bolków — Pogoń Świerzawa, Górnik Lubin — Górnik Złotoryja, Stal Chocianów — Warta Raciborowice, Polonia Środa Śląska — Odra Malczyce, LZS Zebrzydowa — Dziewiarz Ib Legnica.

NA DZIEŃ DZIECKA
PSS W BOLESŁAWCU

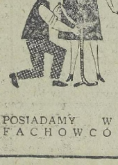


W HANDLOWYM DOMU
DZIECKA
„JAŚ I MAŁGOSIA"
UL. HANKI SAWICKIEJ
POLECA
DUŻY WYBÓR
■ DZIEWIARSTWA
■ OBUWIA
■ I ODZIEŻY
DLA DZIECI DO LAT 10
ZAPRASZAMY 206-k

Z OKAZJI DNIA DZIECKA
RODZICÓW ZAPRASZAMY NA ZAKUPY
DO DOMU DZIECKA — LEGNICA — RYNEK
● PO ZABAWKI, ODZIEŻ, ROWERKI, ARTYKUŁY DZIEWIARSKIE
DO SKLEPU „MERKURY" — UL. ROSENBERGÓW
● PO OBUWIE
ORAZ DO M. D. T.
● PO INNE ARTYKUŁY. 205-k

REJONOWA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA
W LEGNICY — UL. WOJSKA POLSKIEGO 5
ZATRUDNI NATYCHMIAST
KIEROWNIKA
TECHNICZNEGO
W PRZETWÓRNI OWOCOWO-WARZYWNEJ W PĄTNOWIE
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 203k

TYLKO ODZIEŻ MIAROWA ZAPEWNIA ELEGANCKI WYGLĄD!
Moda Dolnośląska
W LEGNICY — RYNEK 17, TELEFON 38-64 I UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 103, TEL. 30-31



WYKONUJE ODZIEŻ MIAROWĄ
DLA PAŃ, PANÓW I MŁODZIEŻY Z MATERIAŁÓW WŁASNYCH I POWIERZONYCH
■ KUŚNIERSTWO
■ BIELIŹNIARSTWO
■ RENOWACJA ODZIEŻY
POSIADAMY WYSOKO KWALIFIKOWANYCH FACHOWCÓW 204-k

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Zakładowy Uniwersytet Robotniczy w Legnicy na nazwisko Helena Semków. G-37171

SERDECZNIE DZIĘKUJĘ pani dr dr A. Śledzionowej, Z. Abraszko i H. Stefanek za troskliwe leczenie oraz serdeczną opiekę podczas mej przykrej choroby, Siostrze Oddziałowej Borczyk i siostrom Mróz, Kwiatkowskiej, Rachwalskiej, Kochaniewicz i Klesz oraz wszystkim salowym Oddziału Neurologicznego Szpitala Nr 1 w Legnicy. Składa wdzięczna pacjentka Leokadia Czekawy. G-37172

SKRADZIONO legitymację szkolną wydaną przez I Liceum Ogólnokształcące w Legnicy na nazwisko Danuta Wawrzyniec. G-37173

PILNIE SPRZEDAM GOSPODARKĘ w Legnicy 4 ha 60 ar ziemi, w tym 3 ha ziemi ornej, 1 ha 60 ar łąki, zabudowania gospodarcze wraz z mieszkaniem w dobrym stanie. Wiadomość: Legnica, ul. Głogowska 32. G-37174

ZGUBIONO świadectwo szkolne z ukończenia 7 klas wydane przez Szkołę Podstawową Nr 6 w Legnicy na nazwisko Zdzisława Doroszyńska. G-37175

UNIEWAŻNIA SIĘ skradzioną legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Handlową CRS w Legnicy na nazwisko Janina Szuba. G-37176

WYDAWCA: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", Wrocław, ul. Podwale 62.

REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Krystyna Franusz, Zdzisław Grontkowski, Roman Karpiński (redaktor naczelny), Romuald Nader, Ryszard Pollak (sekretarz redakcji).

RADA REDAKCYJNA: Józef Nowak (przewodniczący), Ignacy Pressler, Franciszek Szymkowiak (z Legnicy), Paweł Śliwko, Henryk Wawrzynowicz, Stanisław Woźniak (z Bolesławca), Zbigniew Bezek, Franciszek Waniczek (z Jawora), Zdzisław Jurczyk, Jan Małek, Tadeusz Zastawnik (z Lubina), Arkadiusz Drzewiecki, Władysław Dominiak, Marian Listwan (ze Złotoryi).

ADRES REDAKCJI: LEGNICA, Rynek 50/52. Telefony: red. naczelny i sekretariat — 41-46, sekretarz redakcji — 41-47. Redakcja przyjmuje skargi i zażalenia we wtorki od godz. 14 do 17 i w czwartki od godz. 15 do 17.

ADRES REDAKCJI WE WROCŁAWIU: Wrocław, Podwale 62, telefon 340-31, wewn. 353, 354, 355 (po godzinie 16: 340-36).

BIURO OGŁOSZEŃ: Wrocław, Podwale 62, tel. 357-55. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczta.

Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

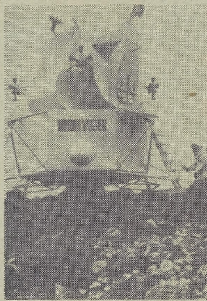
DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Wrocław, ul. P. Skargi 3/5.

O-8/9

Klient a podświadomość

JAK wiadomo amerykańskie koncerny domów towarowych prowadzą rozległe badania z dziedziny psychologii klienta. Ostatnio dużą sensację wzbudziła tam praca austriackiego doktora filozofii Ernesta Dichtera. Zajmuje on się badaniem wpływu poszczególnych towarów na podświadomość kupujących i odwrotnie. A oto niektóre rewelacje zawarte w pracy dr Dichtera: artykuły spożywcze w rodzaju lizaków, landrynek, lodów itp. są symbolami zakazanych rozkoszy; zapalniczki, krawaty i futra świadczyć mają o seksualnej potencji, natomiast samochód stwarza poczucie bezpieczeństwa i jest podświadomą tęsknotą do stanu embrionalnego. Stwierdził on także, że popyt na artykuły antykoncepcyjne jest wśród kobiet pochodzenia romańskiego znacznie mniejszy co tłumaczy się silnym wpływem kościoła katolickiego. Wręcz rewelacyjnie brzmi twierdzenie, że Anglicy piją ostatnio znacznie więcej kawy niż herbaty. Niemałym zaskoczeniem jest również fakt, że w Niemczech zachodnich 80 mężczyzn na 100 zmienia koszulę tylko raz w tygodniu.

Oczywiście podstawą tych wszystkich badań jest chęć sprzedania jak najwięcej towaru i zlikwidowania bubli zalegających półki. Atoli praca doktora Dichtera nagrodzona została nie tylko w brzęczących dolarach, ale również nadaniem mu godności prezydenta nowojorskiego Instytutu Badań Psycho-Rynkowych.



CZŁOWIEK NA KSIĘŻYCU

...Może nie dosłownie, ale w każdym razie w warunkach bardzo zbliżonych do tych, które ludzie zastaną na srebrnym globie. Na podstawie zdjęć dokonanych przez „Rangera" stworzono w ośrodkach badań kosmicznych w Teksasie księżycowy krajobraz. Służy on m. in. do przeprowadzenia serii prób mających na celu ustalenie najdogodniejszych sposobów lądowania.

Z równika bliżej

WE Francji powstał projekt zbudowania bazy rakietowej położonej we francuskiej Gujanie, położonej na północno-wschodnim wybrzeżu Ameryki Południowej. Jak donosi prasa zachodnia ma ona zastąpić, ze względów politycznych nie dość pewną, bazę na Saharze. Ponadto eksperci stwierdzili, że Gujana nadaje się do tych celów również dlatego, gdyż położona jest niemalże na samym równiku, który to rejon nadaje się najlepiej do sta[rtu] satelitów i rakiet kosmicznych. Klimat w Gujanie podobny jest do panującego na Florydzie, gdzie jak wiadomo znajduje się amerykański ośrodek badań kosmicznych. Istnieje jednak zasadnicza różnica. Gujana nie zna huraganów, które kilkakrotnie były powodem wstrzymania startu amerykańskich rakiet kosmicznych.

Pomysłowy urzędnik

ROBERT Platten, 40-letni londyński urzędnik bankowy ma swoiste hobby. Od czasu do czasu pokonuje on na dość dziwnych pojazdach kanał La Manche. W 1961 roku dokonał takiej przejażdżki w łóżku, zaś 2 lata później w beczce. Ta próba jednak się nie powiodła, gdyż tuż przed wybrzeżem francuskim beczka zaczęła gwałtownie nabierać wodę. Obecnie Platten pragnie przebyć przez kanał La Manche w stalowej butli.

Łącznie osiem wieków

NIEBAWEM 10-osobowe rodzeństwo z Werony (Włochy) obchodzić będzie 800-lecie urodzin. Łącznie bowiem liczą oni sobie już 791 lat. Najstarszy z tej rekordowej rodziny, Tullio Secondo, ukończył onegdaj 90 rok życia. Jest on jednym z pionierów włoskiego sportu automobilowego. Już w roku 1899 brał udział w wyścigach samochodowych w Weronie.

Kurczęta z maszyny do liczenia

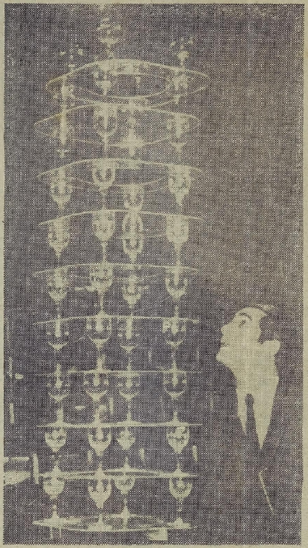
NIE przesadziliśmy ani o jotę. Największa angielska ferma kur w Halifax (Anglia) stosuje do celów hodowlanych maszyny liczące. Idzie mianowicie o to, że gdyby drogą naturalnych procesów hodowlanych dążyć do uzyskania najlepszego skrzyżowania ras trwałoby to około 10 lat. Oczywiście rezultat tych skrzyżowań nie zawsze musiałby być pozytywny.

Przy stosowaniu maszyny liczącej, zaprogramowanej wszystkimi charakterystycznymi danymi poszczególnej rasy, gotowy rezultat odczytać można już po 10 minutach.



Krucha piramida

AKTORZY francuscy urządzają rokrocznie galowe przedstawienie cyrkowe, z którego dochód przeznacza się na cele charytatywne. W tym roku największą sensację wzbudził Jean-Claude Brialy. Zbudował on 10 piętrową piramidę z kieliszków i wykonywał skomplikowane pokazy sprawności i zmysłu równowagi



Wielostronny profesor

ZACHODNIONIEMIECKI profesor dr Franz Josef Haussmann dokonywał przerywania ciąży pobierając każdorazowo od 350 do 1600 marek zachodnich (4 marki = 1 dolar). W jednym jedynym wypadku profesor dokonał zabiegu bezpłatnie, chodziło bowiem o wyjątkowo urodziwą pacjentkę. Okazało się, że doktor Haussmann wykorzystywał swoje pacjentki również jako modelki do zdjęć pornograficznych. Będąc jednak z natury rzeczy ostrożny sprzedawał je wyłącznie za granicą. Afera odkryta została aż w Afryce Południowej i od nitki do kłębka zaprowadziła profesora na ławę oskarżonych.

Fatalne 100 dolarów

WINCENT Satriano, dotychczasowy szef policji kryminalnej w Brooklynie (Nowy Jork), protektor i członek wielu amerykańskich organizacji faszystowskich m. in. John Birch-Society — patrzy na świat przez solidne stalowe kraty. Powód bynajmniej nie jest polityczny. Satriano od 37 lat wprowadzał do obiegu zarekwirowane przez policję fałszywe banknoty. Interes rozwijałby się bez przeszkód, gdyż dotąd operował on jedynie małymi banknotami, gdyby nie zbytnia pewność siebie. Ostatnio bowiem były szef policji wprowadził w obieg fałszywe banknoty 100-dolarowe. A to nie mogło już ujść uwadze jego kolegów.

GRAJ CYGANIE...

KAŻDY przyzna, że ognisty czardasz i cygańska muzyka zespoliły się w jedno pojęcie. Tak jest nie tylko na Węgrzech, ale i na całym świecie. Obecnie 27 orkiestr cygańskich występuje gościnnie w NRD, NRF, Bułgarii, Finlandii, Belgii, Szwecji i Danii. W ubiegłym roku ponad 100 zespołów gościło niemalże we wszystkich krajach świata. (W roku 1953 za granicą występowały jedynie 3 orkiestry cygańskie). Oczywiście stolicą ognistych melodii jest Budapeszt. W 83 restauracjach oczarowują bywalców cygańskie skrzypce. O nowe zastępy cygańskich muzyków dba specjalne studium muzyczne, w którym doskonali swój wrodzony talent 100 uczniów. Wobec wzrastającego zapotrzebowania na cygańską muzykę liczba daleko niewystarczająca.

Szelki uratowały mu życie

SPRZĄCZCE przy szelkach zawdzięcza 37-letni Luciano Landra z Asti (Włochy) swoje życie. Jego sąsiad strzelił do niego z pistoletu, gdyż posądzony został niesłusznie o kradzież drzewa. Kula odbiła się od sprzączki, zaś sąsiada aresztowano za usiłowanie zabójstwa.

To nie jest wamp...



...lat dwudziestych, lecz modelka paryskiego domu mody Jacques Heim. Estrawagancka kreacja z elastycznej koronki wchodzi w skład kolekcji wiosennej 1965.

Cudze chwalicie swego nie znacie

Święte krowy?

EGZOTYCZNY widok: wśród ruchu miejskiego ze stoickim spokojem paradują krowy. Nie napastowane przez nikogo czują się można by rzec paniami sytuacji. To raczej przechodnie schodzą im z drogi lub w dziwnym slalomie wymijają ślady po ich bytności. Krowy są nieodłączną częścią... indyjskich miast. Cieszą się tu bowiem szczególną czcią. Są uważane wręcz za święte.

A oto i sensacja. W Złotoryi działa sekta wyznawców hinduskiego wierzenia w świątobliwość krów. Że trudno w to uwierzyć? Otóż opisany na wstępie widok pochodzi żywcem z tego skądinąd pięknego miasta. To właśnie tam krowy opanowały na szczęście dotychczas peryferyjne dzielnice miasta.

Istnieje atoli jeszcze jedno tłumaczenie tej osobliwości Złotoryi. Niektórzy obywatele tego grodu wpadli przypuszczalnie na pomysł zaszokowania jakąś niecodziennością zagranicznych turystów coraz częściej odwiedzających Złotoryję. Wiadomo atrakcyjności turystycznych nigdy nie jest za wiele. Osobiście jesteśmy głęboko przekonani o piorunującym działaniu tego pomysłu. A ponadto cóż za udogodnienie, nie trzeba aż dalekich wojaży do Indii...

Zjawisko pasących się w obrębie miasta krów korzysta ponadto z dość dziwnej koegzystencji, między nim a stróżami porządku publicznego. Ci ostatni pełnią swą funkcję widocznie li tylko w godzinach przedpołudniowych, zaś drogą nie pisanej umowy po południu na ulicach Złotoryi paradują krowy.

PIK

(NA PODSTAWIE LISTU CZYTELNICZKI ZE ZŁOTORYI)

Tragiczny finał wyścigu

W JEDNYM z argentyńskich miast urządzono wyścig pomiędzy koniem, samochodem i samolotem. Zawody musiano przedwcześnie przerwać, gdyż jeździec wylądował w szpitalu. Przez pierwsze 36 metrów prowadził zdecydowanie koń, po czym spłoszony piekielnym hałasem silników smochodowych i samolotowych dał susa przez nadjeżdżające auto. Finał jak wyżej.

Specjalista

MŁODY Anglik, który przed 6 laty skazany został za uzbrojony napad na 5 lat więzienia pełni obecnie funkcję specjalisty w jednym z brytyjskich towarzystw telewizyjnych. Współpracuje on razem z emerytowanym inspektorem Scotland Yardu. Ich zadaniem jest inspirowanie autorów scenariuszy. Były rewolwerowiec troszczy się o jak największy autentyzm negatywnych bohaterów, zaś były inspektor o pozytywnych.

